Nr. 229b. Dnia 20 sierpnia. Piątek. Dnia 8 (20) sierpnia 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9. półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym kościół obchodzić będzie uroczystość św. Joanny Fremiot de Chantal, założycielki reguły sióstr Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny.

Św. Joanna, ze znakomitej rodziny Fremiotów pochodząca, urodziła się w Dijonie we Francji w r. 1572-im. Zmarła w klasztorze Meulin w r. 1641-m, mając lat 69. Papież Klemens XIII-ty zaliczył ją w poczet świętych.

Z powodu tej uroczystości jutro w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbywać się będzie odpust przez dzień cały z wystawieniem N. Sakramentu, wotywą przed jej ołtarzem, kazaniami i procesjami, tak rano jak i po południu, oraz nieszporami, z których pierwsze już w dniu dzisiejszym odprawione zostaną.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godz. 9 ej rano, przed ołtarzem Serca N. P. Marji odprawioną zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce, odśpiewaniem litanji o Sercu N. Marji Panny i procesją na intencję arcybractwa tegoż tytułu i nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Korespondent berliński do *Journal des Débats* zaprzecza wiadomości obiegającej prasę, jakoby na zjeździe monarchów w Gasteinie była mowa o położeniu Papieża. Natomiast pojawił się nowy warjant tej sensacyjnej pogłoski: wedle tegoż Leon XIII-ty pisać miał przed zjazdem do cesarza Franciszka Józefa, wyrażając nadzieję, że zjazd gasteinski przyniesie błogie owoce dla kościoła katolickiego. W Paryżu wierzą temu, że Papież szuka przymierza z księciem Bismarkiem, a jako pierwszy objaw tej *entente cordiale* uważają sprawę nuncjatury papieskiej w Pekinie. Książę Bismark, zagrzewając Leona XIII-go do tego kroku, pragnie wyprzeć wpływ Francji z dalekiego Wschodu. Powtarzamy, w to wierzą we Francji, ale dzisiaj wierzą tam we wszystko... Świeżo monarchiczny *Gaulois* dowiódł czarno na białem, że rzeczpospolita francuska utrzymuje się wyłącznie z łaski księcia Bismarka, że jest ona po prostu wytworem niemieckim.

République française poświęca niemieckiemu budżetowi wojny artykuł, roztrząsający szczegóły i przychodzi do przekonania, że wydatki na cele wojskowe w Niemczech, są niemal równe z wydatkami tej kategorji we Francji. W dalszym rozbiorze pozycyj i ocenie ich ze względu na przeznaczenie i użycie, podaje *Répub. fran.* następującą parallelę:

„My wydajemy nasze kwoty z hałasem, ostentacją i publicznie. Niemcy postępują o ile możności milczkiem i nie pragną zwracać uwagi świata. Któż jednak w swoich wydatkach postępuje roztropniej, z większym pożytkiem i oszczędniej?

Kto za równe zupełnie sumy osiąga większy skutek? Gdzie lepsze wyzyskanie, a mniejsze zmarnowanie sił? Są to ważne zagadnienia, na które odpowiedzieć musimy, że w Niemczech dzieje się pod tym względem lepiej.

Obydwa państwa, jakeśmy powiedzieli, wydają prawie równie wysokie sumy, a jakież posiadają armje?

Niemiecka armja na stopie pokojowej liczy ludzi 445,413, w tej liczbie 18,135 oficerów.

Francja posiada na stopie pokojowej 459,096 ludzi oprócz żandarmerji.

Ale w Niemczech owych 445,413 ludzi zostają w służbie rzeczywiście czynnej, pod sztandarami. Począwszy od terminu rekrutacyjnego, od miesiąca listopada aż do końca ćwiczeń jesiennych, a zatem prawie do listopada następnego znajduje się tych 445,413 ludzi rzeczywiście w armji, czynnych i zajętych ćwiczeniem w broni. Obecność armji zatem jest rzeczywistą, nie dogmatyczną. To znaczy że stan czynny armji niemieckiej jest trwały i ciągły.

Co do nas, we Francji, któż ośmieli się twierdzić, że naszych 459,096 żołnierzy zajętych jest dziełem swego powołania, że są czynni i pracują? Wielu też brakuje zawsze. Jaki skutek mamy za poświęcanych 574 miljonów franków, a jaki byłby, gdyby pieniądze te odpowiedniej były używane? O to zadanie rzeczywiste ministra wojny, ministra skarbu i rządu, który na serjo myśli o pożytecznej dla kraju reformie."

Z Belgradu donoszą, iż serbski minister spraw zewnętrznych, pułkownik Franasowicz, w poniedziałek doręczył tamtejszemu posłowi tureckiemu Ziatejowi notę w odpowiedzi na zażalenie wniesione ze strony W. Porty z powodu wrzekomych uzbrojeń się Serbji. Odpowiedź rządu serbskiego odejmuje tym zażaleniom wszelką podstawę i upatruje źródło nienawistnych dla Serbji pogłosek w intrygach rządu bułgarskiego, który wskazując na Serbję, pragnie ukryć fakt zbrojenia własnej armji. Ta denuncjacja wzajemna dwóch państewek jest wysoce komicznym rysem położenia na półwyspie; dowodzi wszelako, że pokój zawarty w Bukareszcie nie zbliżał ani na krok ku sobie zwaśnionych braci i że przyszłe wypadki na Wschodzie znajdą Serbję i Bułgarję w przeciwnych obozach. Ks. Aleksander bułgarski zaniechał projektowanej podróży do Niemiec i pozostaje przez resztę lata w kraju.

Rząd angielski ustanowił, jak wiadomo, komisję, dla rozpatrzenia stanu sprawy irlandzkiej. Składa się ona z prezesa gabinetu, lorda Salisbury, tudzież ministrów Churchilla, Hicks-Beacha, Mathewsa i Smitha. Komisja odbyła w sobotę pierwsze posiedzenie. W parę godzin potem nadeszła wiadomość o ponowieniu się zaburzeń w Belfaście pomiędzy protestanckimi oranżystami i narodową ludnością katolicką. *Br. Z.*

Na czasie.

Przed dwoma dziesiątkami lat gorzelnictwo było jedną z najbardziej kwitnących i najżywotniejszych gałęzi produkcji krajowej w Królestwie i stanowiło jedną z najważniejszych podpór naszych gospodarstw rolnych.

Nad Sekwaną.

Dziennikarze francuscy bawią się od pewnego czasu przedrwiwaniem policji paryskiej, nie odznaczającej się zbyt wielką domyślnością i gorliwością. Codziennie prawie donoszą telegramy o potwornych zbrodniach, dokonanych w murach stolicy nadsekwańskiej, a stróże bezpieczeństwa nie umieją wpaść na trop złoczyńców. Niezaradność tę wyśmiał *Gaulois* bardzo dobrze w satyrycznym djalogu, odbywającym się między prefektem policji paryskiej, p. Gragnon, a naczelnikiem strażników bezpieczeństwa.

Taylor stawia się do prefekta i mówi:

Taylor. Kazałeś mnie wołać, panie prefekcie.

Gragnon. Tak jest, panie Taylor, gdyż chciałbym rozmówić się z panem o ważnej rzeczy.

T. Służę panu, panie prefekcie.

Gr. Kochany panie Taylor, ludzie śmieją się z pana.

T. Ze mnie?

Gr. Tak, z pana. Powiadają, że nie masz szczęścia.

T. Jak można mówić takie rzeczy? Dopiero wczoraj wygrałem 27 franków w bezika.

Gr. Nie o bezika chodzi. O ile mi się zdaje, jesteś pan naczelnikiem tajnej policji.

T. Tak jest, panie prefekcie.

Gr. Otóż publiczność twierdzi, że nie można być bezpiecznym pod pańską opieką.

T. To oszczerstwo, panie prefekcie.

Gr. A jednak prawdą jest, że zachodzą w Paryżu morderstwa.

T. Zapewne, że są tacy niezręczni, którzy pozwalają się zabijać, lecz jest daleko więcej żywych i szczęśliwych.

Gr. Nie przeczę, że znajduje się w Paryżu mniej trupów, aniżeli ludzi żywych, jednak zdaje mi się, że za wiele tych zabójstw.

T. Dzięki Bogu, że tak jest, bo gdyby nie było zbrodniarzy, nie mielibyśmy korzystnych posad. Cóżby się stało z nami, z panem i ze mną, panie prefekcie?

Gr. Proszę, panie Taylor, zechciej mnie pan zrozumieć. Nie żądam wcale, aby zbrodnie zniknęły zupełnie, lecz mniemam, że...

T. Ciekawy też jestem, co pan może mniemać?

Gr. Mniemam, że mógłbyś pan od czasu do czasu odkryć choćby ze dwóch drobnych morderców, aby publiczności zapchać gębę.

T. Do djabła! Aż dwóch?

Gr. No, choćby jednego.

T. I to zawiele.

Gr. Mówię to wszystko tylko przez życzliwość dla pana. Wiadomo panu przecież, że we Francji zabija śmieszność.

T. Żądasz pan, abym zaaresztował śmieszność? Zrobię to z przyjemnością.

Gr. A cóż powiedzą na to dzienniki?

T. Ach, ci gazeciarze.

Gr. I ja gardzę tą podłą instytucją. Gdy nie było dzienników, nie wiedzieliby ludzie nic o zbrodniach.

T. I nie potrzebaby było zaprzątać sobie głowy śledzeniem złoczyńców.

Gr. Bardzo logicznie! Lecz cóż robić? Dzienniki istnieją, niestety, i dlatego trzeba liczyć się z niemi.

T. Nie radziłbym panu prefektowi bawić się w ustępstwa dla tej marnej instytucji.

Gr. I ja nie miałbym ochoty do kłaniania się prasie, a jednak nie ma rady. Przeto zechciej pan posłuchać...

T. Słucham.

Gr. Pełń pan czynność swoją nieco gorliwiej.

T. Robię, co mogę.

Gr. Nie żądam wcale wykrycia wszystkich zbrodniarzy.

T. Jeszcze czego...

Gr. Ale od czasu do czasu mógłbyś pan rzucić na pastwę gazeciarzom jakiego zbrodniarza z przedmieść.

T. Próbowałem już nieraz.

Gr. Czy naprawdę?

T. Naprawdę, panie prefekcie.

Gr. Ciekawy jestem, jak sobie pan poradził?

T. Ogłosiłem w dziennikach odezwę do panów zbrodniarzy, prosząc ich, aby się raczyli w biurze mojem przedstawić.

Gr. Bardzo dobry pomysł. I cóż się stało?

T. Nie stawili się.

Gr. Nie mieli pewno czasu. Bezwątpienia przeprosili pana.

T. Nie uczynili nawet tego.

Gr. Zawsze mówiłem, że w naszem społeczeństwie jest coraz mniej ludzi dobrze wychowanych. Gbury!

T. Następnie wpadłem na pomysł jeszcze lepszy.

Gr. Proszę, mów pan.

T. Wyznaczyłem premje dla każdego zbrodniarza, któryby się zechciał sam zgłosić.

Gr. To iście genjalny pomysł.

T. Zdawało mi się, że ci panowie pośpieszą nie zwłocznie do mego biura.

Gr. A tymczasem...

T. Tymczasem stawił się tylko jeden marny zbrodniarz z ulicy Beaubourg.

Gr. Gdzież on? Dawaj go pan.

T. Ba, kiedy go nie mam.

Gr. Cóż, uciekł?

T. Gdzież tam, odszedł sobie najspokojniej, zabrawszy premję.

Gr. Jak się to stać mogło?

Około r. 1866-go istniało w Królestwie Polskiem blisko 2300 gorzelni, przerabiających na miejscu trudne do transportu produkta rolnicze, mianowicie kartofle, a co najważniejsza umożliwiających rozwój hodowli inwentarza i zasilających odpadkami swemi wyczerpywane uprawą ziemiopłodów siły produkcyjne roli, jednem słowem racjonalnie podnoszących rolnictwo krajowe. Z biegiem czasu stosunki te zupełnie się zmieniły, szczególniej zaś ustawicznie podnosząca się stopa opodatkowania produkcji spirytusu zmusiła wielu właścicieli ziemskich do zamknięcia gorzelni i zupełnego zaniechania fabrykacji okowity.

Wedle sprawozdania komisji gorzelnianej, wyznaczonej przed delegację przemysłowo-rolniczą, od r. 1866-go rozpoczął się szereg stopniowych, szybko po sobie następujących, coraz silniejszych opodatkowań, gdyż kiedy w tym czasie opłata wynosiła 2 rs. 50 kop. od wiadra spirytusu bezwodnego, to w r. 1869-ym podniesiono ją na 4 rs., w r. 1873 im na 5 rs. 50 kop., w r. 1875 ym doszła do 7 rs., dalej w r. 1881-ym na 8 rs., a nakoniec od r. 1885-go opłacają gorzelnie obecnie od wiadra po 9 rs. akcyzy.

Obciążenia te oddziałały nietylko na zmniejszenie się produkcji, ale także zarazem spowodowały znaczne zredukowanie ilości samych gorzelni. Z 2300 gorzelni istniejących przed r. 1866-ym, w r. 1869-ym było już ich tylko 1264, produkujących 2,853,820 wiader spirytusu bezwodnego, w r. 1881-ym cyfra ta spadła na 457 gorzelni, zaś w r. 1884-ym było ich już tylko 386 z produkcją roczną 2,077,442 wiader.

Pomimo to jednak spadek cen ziarna zbóż oraz obniżanie ceny buraków przez cukrownie zmuszają znowu rolników do powiększenia produkcji ziemniaków i przerzucenia się do produkcji okowity. Od niedawnego czasu poczęto okowitę produkowaną u nas wywozić za granicę, a mianowicie do Hamburga i okazało się, że tym sposobem możnaby osiągnąć ceny wcale dobrze opłacające koszta produkcji, jeżeliby się tylko udało uniknąć wyzysku pośredniczących handlarzy, którzy dotychczas pochłaniali znaczne zarobki z wielką krzywdą producentów.

Ceny jednak uzyskiwane w Hamburgu obecnie nie są wcale ostatnim wyrazem tego, cobyśmy rzeczywiście osiągnąć mogli i powinni. Hamburg nie jest miejscem ostatecznej konsumcji, lecz jedynie pośrednikiem, który od nas surowy produkt kupuje i dopiero u siebie przerabia i dalej dostawia, naturalnie odnosząc przytem niemałe zyski. Szczególniej wielkie szanse przedstawiają dla nas rynki wschodu i południa, a mianowicie Konstantynopola, Egiptu i Marsylji. Chcąc jednak na tych rynkach z fabrykatem naszym stanąć, trzeba nam produkować towar taki, jakiego one potrzebują, a więc spirytusy pierwszej dobroci, dobrze oczyszczone i rektyfikowane. Spirytus taki byłby w stanie śmiało stanąć do konkurencji, nietylko na rynkach wschodu przez Hamburg jeszcze niezajętych, lecz nawet na rynkach przezeń już opanowanych. Zresztą nawet w samym kraju naszym handel spirytusem znajduje się obecnie w nader opłakanych warunkach. Głównym a nawet jedynym poważnym rynkiem naszego handlu wewnętrznego jest, jak powiada sprawozdanie delegacji, obecnie tylko Warszawa, a w niej kupcami wyłącznymi panowie dystylatorzy, którzy wobec braku poważnej konkurencji nakładają ceny dowolne i dyktują je całemu krajowi, w lekkomyślnie zbieranych i ogłaszanych w czasopismach kurscetlach.

Składy tych panów zaopatrzone zwykle w mierniki, skalą tylko ich sumienia regulowane, przy formach dziś obowiązujących, zmuszają producenta, który raz wywiózł spirytus ze swego składu, aby nie wracać z nim do domu, a tem samem uniknąć wielkich trudności i formalności, do poddawania się wszelkim, choćby i najbardziej wyzyskującym go manipulacjom. Do takich to wyzyskiwań niezaprzeczenie zaliczyć wypada kupowanie przez nich spirytusu na garnce, z dodatkiem jeszcze dwóch conajmniej gradusów na jakieś nieprzewidziane straty, hojnie już wyżej wspomnianemi miernikami pokryte. Wobec opodatkowania gradusa spirytusu jedyny sprawiedliwy handel do tegoż gradusa, jako do jednostki podstawowej odnosić się powinien. Zwiększone zapotrzebowania tylko wobec bardzo utrudnionych dowozów i to na czas krótki na ceny oddziaływają i dlatego to miewamy te ceny całemi półroczami na jednej ciągle trzymane stopie, co zbogaca wprawdzie teraźniejszych monopolistów, lecz rujnuje bezpowrotnie pozbawionych wszelkich środków przeciwdziałania producentów. W rękach tychże monopolistów znajdują się, jak dotąd, przeważnie wszystkie zakłady oczyszczania spirytusu i oni tylko są głównymi jego dostawcami na potrzeby miejscowe, posiłkując się własnemi szynkami i otwieranemi niezamożnym szynkarzom wielkiemi kredytami. Przy pomocy stwarzanych tym sposobem swych białych murzynów nakładają oni dowolne, a nader wysokie ceny na swoje rektyfikaty.

Tak więc koniecznem jest zreformowanie tych stosunków i polepszenie dla producenta warunków zbytu tak w handlu wewnętrznym jako też i eksportowym. Osiągnięcie zaś tego celu jest jedynie możliwem przez zbiorowe współdziałanie i wzajemną pomoc producentów po całym kraju porozrzucanych. Tylko stowarzyszenie producentów, poparte potęgą sił zjednoczonych i znacznego stosunkowo kapitału, dające zatem moralną i materjalną gwarancję, działające z zupełną świadomością i dokładną znajomością stosunków, wskutek możności zbierania danych wprost od stowarzyszonych, może skutecznie stanąć do walki w celu przełamania obecnych niekorzystnych warunków. Przy umiejętnych obrotach skoncentrowanej w jego ręku przeważnej części od miejscowych potrzeb zbywającej produkcji, może nietylko wyrwać berło z ręki dotychczas dławiącemu ten przemysł monopolowi i wyzyskowi, ale na nowe, a względnie korzystne nawet bardzo drogi wprowadzić upadającą dziś a tak ważną gałęź krajowej wytwórczości.

Takie też zadanie postawiło sobie Warszawskie towarzystwo oczyszczania i sprzedaży spirytusu. Będzie ono miało na celu urządzanie i utrzymywanie w miastach Warszawie i Odessie zakładów do oczyszczania spirytusu, oraz do hurtownej sprzedaży jego tak wewnątrz Cesarstwa i zagranicę, jak również celem brania spirytusu w komisową sprzedaż od obcych osób. Towarzystwo to ma prawo nabywać na własność we wszystkich miejscowościach Cesarstwa, jak niemniej rozwozić lub brać w dzierżawę, odpowiadające celom jego zakłady przemysłowe.

Kapitał zakładowy towarzystwa oznaczony został ustawą na 300,000 rs. rozdzielonych na 400 akcyj, każda po 750 rs. Akcjonarjuszami towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu mogą być tylko te osoby, które mają prawo nabywania na własność lub brania w dzierżawę nieruchomych majątków w tej miejscowości, w której znajduje się majątek towarzystwa. Ważnem nader jest postanowienie ustawy, że w ciągu sześciu miesięcy od chwili ogłoszenia ustawy, wszystkie udziały winny być rozebrane, a uczestnicy mają wnieść najmniej po 375 rs. za każdą akcję. Wpłaty te zapisywane będą do ksiąg na ten cel założonych, a na dowód wniesienia ich wydawane będą tymczasowe świadectwa. Jeżeli warunkowi temu stanie się zadość, towarzystwo rozpocznie swoją działalność. W przeciwnym razie towarzystwo uważanem będzie za niedoszłe do skutku, a pieniądze wniesione za akcje zwrócone zostaną komu należy. Termina i wysokość dalszych wniosków oznaczone będą przez postanowienie ogólnego zebrania akcjonarjuszów, w miarę zachodzącej potrzeby, z zastrzeżeniem, iżby całkowita wpłata ogólnej sumy 750 rs. przypadającej na akcję, dopełnioną była najpóźniej w ciągu dwóch lat. W razie niespełnienia tego warunku towarzystwo będzie obowiązane do likwidowania się.

W razie rozwinięcia się działalności towarzystwa, i po całkowitem pokryciu pierwotnie wypuszczonych akcyj, towarzystwo w miarę potrzeby może powiększyć swój kapitał przez wydanie dodatkowych akcyj, po pierwiastkowej ich cenie. Przy takich dalszych wydawaniach akcyj, do nabycia takowych będą mieli pierwszeństwo właściciele pierwotnych akcyj, odpowiednio do ilości już posiadanej. Dopiero jeżeli te nowo wydane akcje nie będą w całości rozebrane przez właścicieli pierwotnych akcyj, to na pozostałą ich ilość otworzy się publiczny zapis.

Pomyślność każdego przedsięwzięcia zależy od jego wykonania, a więc przedewszystkiem od ludzi, którzy niem kierują i od odpowiedniego wyboru dróg, jakie do osiągnięcia zamierzonych celów służyć mają. Ustawa w tym względzie nie krępuje wcale nowo zawiązującego się towarzystwa, lecz pozostawia mu obszerne granice, między któremi

---

T. Bardzo naturalnie. Przyszedł do mnie, przedstawił się jako morderca, a kiedy go uradowany zapytałem, czy pozwoli się zaaresztować, poprosił mnie o zwłokę kilku godzin. Mówił, że ma jeszcze przed gilotynowaniem kilka ważnych spraw do załatwienia.

Gr. I pan zgodziłeś się na to?

T. Trudno nie być grzecznym dla człowieka, który się sam stawia.

Gr. Cóż się z nim stało?

T. Jak poszedł, tak nie wrócił, a na domiar wykazało się, że był tylko fałszywym zbrodniarzem, dowcipnisiem, któremu zachciało się mojej premji.

Gr. Wielka szkoda.

T. Nie koniec na tem.

Gr. Czy użyłeś pan jeszcze jakiego środka?

T. Oczywiście. Kiedy mi doniesiono o morderstwie właściciela składu win z ulicy Gaité, udałem się do niego, myśląc, że poszkodowany będzie wiedział najlepiej, kto go zabił.

Gr. Jaki pan dowcipny.

T. Na nieszczęście, nie odpowiedział ten cymbał na moje zapytania ani słowa.

Gr. Czy on jeszcze żył?

T. Jak możesz pan o to pytać! Gdyby żył, nie zniósłbym podobnej niegrzeczności.

Gr. Widzę, że robiłeś wszystko, panie Taylor, aby uczynić zadość swym obowiązkom, ale mimo to nie znajdujesz nic.

T. Co do mnie, wierzę, że zemsta zamordowanego po śmierci niewiele obchodzi. Gdyby go można od niej chronić, byłoby co innego. Lecz co mi po sprawiedliwości doczesnej, kiedy go już nie ma na ziemi?

Gr. Bardzo to dobre zasady, jednak... powtarzam ciągle jednak...

T. Mało mnie to obchodzi, co o mnie gazeciarze piszą.

Gr. Ale rząd liczy się z tą marną instytucją. Zastanów się pan tylko. Czy nie wiesz pan nic o dwóch ostatnich zbrodniach? Pomyśl pan dobrze.

T. Nic, panie prefekcie.

Gr. Ani o owej rozćwiartowanej kobiecie, która narobiła tyle wrzawy?

T. Nie mam żadnego wyobrażenia, kimby być mogła.

Gr. Bardzo mi przykro.

T. Cóż to pana może obchodzić?

Gr. Mnie nic, ale ministrowie nasyłają mnie monitami.

T. Co im do tego?

Gr. Zdaje im się, że nie pełnimy dość gorliwie naszych obowiązków.

T. To niech im się zdaje.

Gr. Ba, gdyby im się tylko zdawało. Ale może panu wiadomo, że od nich zależą nasze posady.

T. Prawda, zapomniałem.

Gr. Otóż miałem właśnie w tym względzie oświadczyć panu, że jeśli...

T. Czyżby się ośmielili?

Gr. Że jeśli nie odkryjesz w przeciągu 24-ch godzin chociażby jednej zbrodni, przestaniesz być naczelnikiem tajnej policji.

T. Pan żartujesz, panie prefekcie.

Gr. Mówię zupełnie poważnie.

T. Ma się rozumieć, że nie chciałbym stracić tak dobrej posady.

Gr. Ktoby to chciał!

T. Być złym naczelnikiem tajnej policji, to nic, ale nie być nim wcale, to bardzo wiele, bo to znaczy tyle, co stracić znaczny dochód.

Gr. Logiczny wywód!

T. Ta hałastra, ci gazeciarze, gotowi wrzeszczeć, że jestem niezdolnym szefem policji.

Gr. Nie omieszkają tego uczynić.

T. Co tu robić, co tu robić?

Gr. Odkryć jaką małą zbrodnię.

T. Łatwo to powiedzieć, ale jak?

Gr. To nie moja rzecz.

T. Biedny ja człowiek. (Taylor odchodzi).

Naczelnik tajnej policji udaje się do domu, zamyka się w swym gabinecie i szuka... idei. Siedzi cały dzień i całą noc w głębokiej pogrążony zadumie, nareszcie zrywa się nad ranem z fotelu i woła: Znalazłem! Przebrawszy się, śpieszy czemprędzej do prefekta policji.

— Mam!—krzyczy—panie prefekcie, mam!

— Kogo?—pyta p. Gragnon.

— Zbrodniarza, zbrodniarzy wszystkich.

— Któż więc jest mordercą z Barreme?

— Ja, panie prefekcie!

— Co się panu stało?

— Ja, panie prefekcie!

— A złoczyńca z ulicy Gaité?

— Ja, zawsze ja!

— Czyś pan oszalał?

— Ja, zawsze ja, panie profekcie!

— Kto rozćwiartował ową kobietę?

— Ja, nikt tylko ja.

— Kiedyż pan miałeś czas dopuścić się tylu zabójstw, grając ciągle w bezika?

— Miałem czas, panie prefekcie, miałem.

— Ale dlaczego denuncjujesz się pan sam, kiedy o tem nikt nic nie wie?

— Bo nie chcę stracić posady.

— W takim razie wiesz pan, co masz do czynienia.

— O, zapewne—woła Taylor, i chwytając się za własny kołnierz, mówi: Aresztuję cię w imieniu prawa, łotrze!

Na stronie dodaje: Zetną mi głowę, ale po tej operacji będę mógł przynajmniej chodzić po Paryżu... z podniesioną głową.

H.

najstosowniejszy wybór sami członkowie przedsiębiorstwa uczynić mogą. Pierwsze więc zebranie ogólne, na którem ma być wybrany zarząd i przepisane temu zarządowi sposoby postępowania, będzie miał wpływ stanowczy na przyszłość towarzystwa. To też uczestnicy nowego towarzystwa wcześnie nad tem namyśleć się powinni, rozejrzeć się uważnie tak w samej ustawie, jako też w odnośnych objaśnieniach, na które inicjatorowie towarzystwa w odezwie swojej do ogółu gorzelników krajowych wystosowanej, zwracają uwagę.

Mianowicie szybszy lub wolniejszy rozwój czynności towarzystwa zależeć będzie od czasu, w którym druga połowa akcyj spłaconą zostanie. Na początek założone muszą zostać najpierw składy okowity do sprzedaży wewnątrz kraju, oraz przygotowane beczki do wywozu zagranicznego. Zakład rektyfikacyjny prawdopodobnie najprędzej dopiero w jesieni r. 1887-go mógłby być wykończonym. Tak więc w roku bieżącym i przyszłym towarzystwo ograniczać się będzie zapewne na wywozie okowity za granicę w stanie surowym, oraz na wyrabianiu dogodnych warunków dla sprzedaży krajowej. Koniecznem okazuje się również założenie składu okowity w Warszawie, w którymby mieścić się mógł produkt już dowieziony, a jeszcze niesprzedany, aby wyczekiwać w danym razie lepszych warunków.

Oto w ogólnym zarysie plan działania, jaki inicjatorzy na początek dla młodego przedsiębiorstwa proponują. Ułożony on przez ludzi wytrawnych, dobrze ze stosunkami obznajmionych i doświadczonych w swoim zawodzie, niepodobna mu więc nie przyznać słuszności.

Zwrócić nam więc tu tylko jeszcze należy uwagę i przypomnieć raz jeszcze, że wedle postanowienia władzy, pożyteczne to towarzystwo tylko w takim razie może wejść w życie, jeżeli w ciągu sześciu miesięcy, od chwili ogłoszenia ustawy, rozebrane zostaną wszystkie 400 akcyj. W przeciwnym zaś razie, jeżeliby do tego terminu cała ilość akcyj nie została rozebraną, towarzystwo uważanem będzie za niedoszłe do skutku i koncesja wygasa zupełnie. Na ostatniem zaś zebraniu dotychczasowych akcjonarjuszów, odbytem w dniu 18-ym czerwca r. b. postanowiono, że następne zgromadzenie wszystkich, kogo obchodzi los gorzelnictwa krajowego, odbędzie się w dniu 14-ym września r. b. Na tem zebraniu ma zostać stanowczo zadecydowanem, czy „Towarzystwo oczyszczania i wywozu okowity” ma się zawiązać lub nie. Gdy bowiem do czasu tego zebrania nie zbierze się dostateczna ilość uczestników i usiłowania podjęte w celu rozprzedaży akcyj nie dadzą pomyślnego rezultatu, w takim razie wypadnie pożegnać się z dobremi zamiarami i dać za wygraną, wobec apatji bezpośrednio interesowanych. Miejmy jednak nadzieję, że do tak fatalnego rezultatu wcale nie przyjdzie, lecz że nowe przedsiębiorstwo już niebawem do życia powołanem zostanie.

J. Gr.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum wojny wydało w tych dniach, jak donosi *Nowoje wremja*, rozporządzenie, według którego ochotnicy drugiej (poprzednio trzeciej) kategorji dopuszczani nie będą do wstępnych egzaminów szkół junkierskich aż do czasu dalszej decyzji, a to z powodu zmniejszenia etatu liczby junkrów uczących się w tych szkołach.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło, aby instytucje rządowe i urzędnicy, otrzymujący dotąd opał i światło w naturze, pobierali za nie pieniądze w stosunku cen wyrażonych w ostatnich kontraktach z przedsiębiorcami, dostarczającymi tych przedmiotów.

= *Odesskij listok* donosi, iż, ponieważ wydawanie w kantorach banku państwa zaliczek w stosunku 40% ceny deponowanego zboża nie zadawalnia ziemian, i zmusza ich uciekać się do bankierów prywatnych i różnych spekulantów, przeto bank państwa polecił swoim kantorom wydawać zaliczki na zboże w stosunku 60%.

= Wyższa władza kolejowa projektuje ograniczenie liczby żetonów, wydawanych osobom przyjmującym udział w budowie kolei żelaznych.

= Czytamy w gazecie *Swiet*, iż w ministerjum sprawiedliwości opracowano projekt przyśpieszonej procedury dla spraw cywilnych, opartych na dokumentach nieulegających wątpliwości. W projekcie zaproponowano, aby dochodzący swej należności z wekslu, zaprotestowanego w należyty sposób, miał prawo żądać od miejscowego sędziego pokoju nakazu egzekucyjnego, chociażby suma na wekslu przewyższała kompetencję sędziów pokoju, lecz w tym tylko wypadku, jeśli w miejscu zamieszkania dłużnika nie ma sądu okręgowego lub handlowego. W tym ostatnim wypadku nakaz egzekucyjny winien być wydany przez jeden z tych sądów.

= Ministerjum komunikacyj, jak donosi *Swiet*, poleciło zarządom kolei żelaznych opracować w ciągu sześciu miesięcy projekta nowych taryf przewozowych dla bezpośredniej komunikacji zagranicznej. Projekta powyższe winny mieć za punkt wyjścia taryfy kolei żelaznej nikołajewskiej.

= *Now. wr.* donosi na zasadzie cyrkularza p. ministra komunikacyj, iż najdalej do 13-go października r. b. będą dokonane rewizje wszystkich kolei żelaznych.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż z dniem 19-ym b. m. oddział banku włościańskiego w Mińsku gubernjalnym rozpoczął wydawanie pożyczek.

= Magistrat m. Łodzi wypracował projekt ustanowienia nowych źródeł dochodu dla kasy miejskiej, a mianowicie: nowego podatku od właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych oraz podatku od przemysłu przewozowego i od właścicieli koni powozowych. Projekt za pośrednictwem rządu gubernjalnego piotrkowskiego przedstawiony został do zatwierdzenia władz wyższych.

= Z powodu zaniedbania obowiązującego zakazu co do zbierania datków przez grajków w restauracjach, bawarjach i ogródkach piwnych, polecono służbie policyjnej ścisłe dopilnowanie przepisu, i tak zbierających jak i właścicieli zakładów pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Agitujący się od lat kilku projekt budowy wielkich hal w okolicy targu Żelaznej Bramy poruszony znów został, z powodu przejścia koszar mirowskich na rzecz miasta. Projektodawcy, po zwaleniu starych koszarowych budynków, zamyślają przeprowadzić w miejscowości tej parę nowych ulic, w pośrodku których wybudowane być mają wielkie halle, nie tamujące jednakże komunikacji jednej ulicy z drugą. Projekt ten, nieraz już wznawiany przez pewne kółko przedsiębiorców, upadał z powodu, że zarząd miasta nie był w posiadaniu koszar mirowskich, obecnie jednak kwestja ta przybrała odmienny kierunek, który w krótkim zapewne czasie przyczyni się, że Warszawa posiadać będzie potrzebne tego rodzaju targowisko.

= W ciągu ostatnich kilku tygodni wykryto kilkunastu pokątnych fanciarzy, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, a nad wielu indywiduami podejrzanemi o zajmowanie się pokątnem fanciarstwem rozciągnięty został baczny nadzór policyjny.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyznała z zapisu b. p. Jakóba Epsteina tytułem posagu sumę 129 rs. 46 kop. pannie Cyrli A., półsierocie bez matki.

= Sędzia śledczy rewiru 21-go w Górze Kalwarji, Ratuszyński, przeniesiony został na miejsce sędziego śledczego rewiru 13 go w Grójcu Kosteckiego, który otrzymał tranzlokację do Góry Kalwarji. Na wakującą posadę sędziego śledczego rewiru 17-go we Włocławku zamianowany został towarzysz prokuratora sądu okręgowego ufimskiego, Szumilin.

= **Z literatury.**

* Dla ostrzeżenia tłumaczów proszeni jesteśmy o doniesienie, iż ostatnie dzieło znanego autora „Paradoksów” Maksa Nordau'a p. n. „*Die konwentionellen Lügen der Kulturmenscheit*” rozpoczęto już za jego zezwoleniem tłumaczyć na nasz język.

„Kłamstwa konwencjonalne” w ciągu niespełna trzech lat doczekały się w Niemczech dwunastu wydań.

* Rozprawa ks. Fabianowicza „*De Cyrillo et Methodio, Slavorum Apostolis*“, złożona Akademji duchownej w Petersburgu na stopień kandydata teologji, zakwalifikowaną została do druku.

* Panna Zofja Rafałowiczówna za przekład na francuski Johna Morleya „*Life of Cobden*”, do którego dodała od siebie przedmowę, obraną została członkiem honorowym klubu Cobdena.

* Spółka literatów lwowskich zamierza rozpocząć wydawnictwo nowego pisma humorystycznego z debitem na Królestwo Polskie.

Tym sposobem, licząc w to krakowskiego *Ananasa*, Warszawa będzie posiadała aż pięć tygodników poświęconych śmiechowi i satyrze.

= **Z teatru i muzyki.**

* Teatr Letni wznawia jutro meyerbeerowskiego „Jana z Lejdy”.

Tytułową partję wykona p. Kamiński.

* Obraz sceniczny ze śpiewami „Nad przepaścią”, ukaże się jutro po raz czwarty na afiszu teatru Nowego.

* **W przyszłym tygodniu dane być mają następujące** opery: we wtorek „Jan z Lejdy”, we Czwartek „Halka” i w sobotę „Linda z Chamounix”.

W tej ostatniej w partji tenorowej wystąpi pierwszy raz p. Turowski, debiutant.

* Na deskach teatru Letniego wystąpić ma kilkakrotnie w charakterze debiutanta p. Djonizy Feliksiewicz, artysta sceny krakowskiej.

Pierwszy występ p. F. odbędzie się w przyszły piątek w komedji Koziebrodzkiego p. n. „Stryj przyjechał”.

* Komedja w czterech aktach Oskara Blumenthala p. t. „Wielki dzwon”, w przekładzie p. Aleksandra Podwyszyńskiego, rozdaną została do nauki w teatrze Nowym, gdzie ma być nowością repertuarową.

Grać w niej będą panie: Borkowska, Leszczyńska, Micińska, Mirecka i Rożniecka, tudzież pp.: Borawski, Galasiewicz, Grubiński, Morozowicz, Nowicki i Sikorski.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w dniu wczorajszym ś. p. Leonard Janczewski, zasłużony członek dawnej magistratury, był ostatnim prezesem trybunału cywilnego w Warszawie.

Urodzony w r. 1815-ym, po ukończeniu szkół wstąpił do służby sądowej w r. 1835-ym.

Zdolny cywilista, mianowany był w r. 1849-ym podsędkiem okręgu łomżyńskiego, w r. 1861-ym sędzią trybunału tamże.

Po złożeniu egzaminu wyższego, Janczewski przeniesionym został do Warszawy i tu prezydował w wydziale I-ym, na owe czasy najlepiej obsadzonym.

Najważniejsze sprawy subhastacyjne i działowe rozpisywano na wydział ten, gdzie pod kierunkiem Janczewskiego zapadały wyroki, świadczące o jego jasnym poglądzie na rzeczy i wytrawnym sądzie.

W r. 1867-ym Janczewski był prokuratorem, od r. 1873-go prezesem trybunału cywilnego w Warszawie, spełniając te obowiązki z prawdziwem zamiłowaniem i gorliwością.

Od r. 1876-go osiadł na spoczynku...

= Na każdem polu.

We wszystkich najpoważniejszych kierunkach pracy ludzkiej, rodacy nasi odznaczają się i zajmują wybitne miejsca w szeregach uczonych.

Oto znowu p. Wacław Nałkowski, warszawianin, pracami swemi na polu jeografiji zyskał sobie ogólne uznanie za granicą i w szczególności na wszechnicy lipskiej.

Po ukończeniu studjów i przygotowaniu doktoratu pan N. wraca na pewien czas do Warszawy.

= Wywóz na wschód.

Z powodu umieszczonego we wczorajszym numerze *Kurjera* artykułu „Nad Dunaj”, od jednego z kupców otrzymujemy pewne uzupełnienia.

Że wyroby naszych fabryk mogą stały znajdować zbyt na wschodzie, za dowód może posłużyć dzisiejszy ich wywóz w te strony.

Frażetowskie wyroby platerowane oddawna wyrobiły sobie uznanie na rynkach azjatyckich i konkurują z innemi.

Wyroby fajansowe od roku już w coraz znaczniejszej ilości nabywane są w kraju zakaukaskim, gdzie również cieszą się powodzeniem i nasze kwiaty sztuczne oraz wyroby perfumeryjne.

Są to przykłady przedmiotów stale dostarczanych na tamtejszy rynek, nie mówiąc o innych, które tylko wyjątkowo znajdują nabywców.

Wszystko to pokazuje, iż do pewnego stopnia można znieść konkurencję również w naddunajskich państewkach, chodzi tylko o utworzenie stałego pośrednictwa na miejscu.

Kilku przemysłowców tutejszych od roku już nosi się z myślą osadzenia ajenta w Belgradzie lub w Sofji.

Jeżeliby za tym przykładem poszli następnie inni, to nawet bez udogodnień możnaby było zapewnić sobie zbyt, rozumie się przy unormowaniu taryf kolejowych.

Chodzi głównie o zbadanie sprawy na miejscu wyłącznie ze strony handlowej.

= Biuro sprzedaży.

Dowiadujemy się, iż na obu wystawach tegorocznych w Muzeum przemysłu i rolnictwa funkcjonować będzie, z ramienia kancelarji, stałe biuro, pośredniczące przy kupnie i sprzedaży.

Utworzenie i prowadzenie tego biura powierzone zostało osobom, zajmującym się obecnie redakcją wydawnictw katalogowych.

Wiadomość tę zapewne z przyjemnością powita ogół tych przemysłowców, którzy zamierzają przyjąć udział w wystawach, a zwłaszcza w wystawie konfekcji, sprzętów i ozdób mieszkalnych.

Biuro czynne będzie w godzinach otwarcia wystawy; zadanie zaś jego ma polegać na notowaniu każdego zapotrzebowania ze strony zwiedzającej

wystawy publiczności i komunikowaniu następnie tych zażądań wystawcom, słowem na zbliżaniu nabywców z producentami.

Biuro, zaopatrzone w cenniki firm, informować będzie zgłaszających się o przedmiotach, jakie firma wystawowa może sprzedać nietylko z okazów wystawionych, lecz także i ze swego sklepu lub magazynu.

Ponieważ Muzeum, pragnące czynić wystawcom wszelkie udogodnienia, tworzy biuro wyłącznie dla ich dobra oraz dla ożywienia handlu tak na miejscu, jak i po za wystawą, przeto za pośrednictwo biura nie będzie pobierana żadna opłata.

Jakkolwiek wystawa nasion prawdopodobnie nastręczy pośrednictwu mniej czynności, niemniej jednak biuro zacznie funkcjonować już w dniu otwarcia tej wystawy, rozwiązane zaś zostanie z chwilą zamknięcia rachunków kupna i sprzedaży, po ukończeniu wystawy konfekcyj.

= Połączenie wystaw.

Jak wiadomo, z inicjatywy dra Polaka, redaktora czasopisma *Zdrowie*, projektuje się urządzenie w naszem mieście wystawy hygjenicznej.

Z uwagi na ten projekt, jak również inne okoliczności, kółko osób, zamierzające urządzić wystawę pedagogiczną, zaniechało pierwotnej myśli ogólnej wystawy, a natomiast postanowiło ograniczyćsię na jednym tylko kierunku hygjeny szkolnej.

Ponieważ wystawa hygjeniczna może ten dział obejmować zdaje się więc, że oba projekta w jeden się połączą.

= Susza.

Z okolicy podmiejskiej otrzymujemy wiadomość, że brak deszczu szkodliwie już oddziaływa na roślinność.

Nadzieja obfitego zbioru płodów okopowych zaczyna zawodzić, a dla buraków i kapusty deszcz jest nieodzownie potrzebny.

Ogrodnicy również się skarżą na suszę, która przepala dojrzewające owoce i wpływa na mnożenie się robactwa.

Nawet uprawa ziemi pod zbliżający się siew oziminy, z powodu jej zeskorupienia, jest bardzo utrudnioną.

= Z ogrodu Krasińskich.

Wiele ławek w ogrodzie Krasińskich uległo zniszczeniu i domaga się odnowienia i naprawy, a przedewszystkiem należałoby przymocować poobrywane oparcia i poręcze.

Również popsute są otaczające trawniki barjerki, z których zniknął drut, przez co trawniki, nie mając żadnej ochrony, wydeptywane są przez nieszanującą własności miejskiej publiczność.

W ogóle ogród przedstawia się zaniedbanie i zdaje się być pozbawiony troskliwszej opieki.

= O pracę.

Jeden z naszych znajomych, p. Gr., ogłosił we wczorajszym *Kurjerze*, iż potrzebuje kogoś do pisania za dyktandem przez kilka godzin dziennie.

Ogłoszenie to sprowadziło do pana Gr. w ciągu kilkunastu godzin 45 osób różnej płci i wieku.

Jakiś młodzieniec, przyszedłszy wczoraj wieczorem przed drzwi mieszkania p. Gr., oczekiwał na niego do godziny 2-ej w nocy na schodach.

Znalazł się taki kandydat, student uniwersytetu, który chciał pisać po 20 groszy za godzinę.

Z powyższego okazuje się, jaka jest straszna konkurencja o pracę, nawet wpośród ludzi inteligentnych.

= Wydalenie.

Kurjer poranny otrzymał z Landeck wiadomość, iż z tej miejscowości leczniczej władze niemieckie wydaliły przebywającą tamże na kuracji żonę urzędnika komory celnej w Moskwie, panią Kutorinową.

Tłumaczenie się, iż prawo o wydalaniach wymierzone przeciw polakom nie powinno być stosowane do rosjanki, nie zostało uwzględnione i wyjazd musiał nastąpić w ciągu 24-ch godzin.

Fakt ten nie potrzebuje komentarzy.

= Z Powązek.

W dniu wczorajszym, już przed samem zamknięciem bram cmentarza na Powązkach, podniesiono zemdloną młodą kobietę w żałobie.

Jak się okazało, jest to pani T. C., owdowiała przed kilku tygodniami po dwóch miesiącach małżeńskiego pożycia.

Nieszczęśliwa pod wpływem strasznej rozpaczy truła się w zamiarze samobójczym, lecz zdołano ją uratować.

Wczoraj przed samym wieczorem wysunęła się niepostrzeżenie z domu i przybywszy na cmentarz, na grobie męża zemdlała.

Po przywiezieniu pani C. do domu okazało się, iż jest w gorączce.

Lekarze zaopinjowali niebezpieczne zapalenie mózgu.

Nieszczęśliwa ta kobieta srodze jest przez los prześladowana, ponieważ w ciągu roku straciła, oprócz męża, matkę i siostrę bliźniaczkę.

= Kradzieże.

Na Wierzbowej pani Sewerynie Tymowskiej, zamieszkałej pod nrem 17-ym na ul. Brackiej, wyciągnięto z kieszeni portmonetkę zawierającą kilkadziesiąt rubli, lecz złodzieja niebawem przytrzymano.—Na placu Trzech Krzyży p. Hurce, kornetowi grodzieńskiego pułku huzarów, wyciągnięto złoty zegarek.—Na Wołowej policja ujęła złodzieja, który niósł cały tłomok rozmaitych skradzionych rzeczy, lecz przy badaniu nie chciał wyjawić, gdzie kradzież została spełnioną.

= Pokąsanie.

Nocy wczorajszej za rogatkami jerozolimskiemi Jan Zychler, wyrobnik, powracając do domu pijany, został obskoczony prze dwa psy z łańcucha spuszczone.

Zychler upadł i przez rozjuszone zwierzęta został pokąsany w obie nogi.

Pokąsanemu udzielono pomocy lekarskiej, a właściciela psów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Rozjuszony wół.

W dniu wczorajszym przy wyprowadzeniu wołów z wagonów na stacji kolei terespolskiej, wyrwał się jeden wół.

Straszne zwierze wpadło na przechodzącego ogrodnika Kossakowskiego, który został uderzony rogami w piersi.

Kossakowski poniósł ciężkie uszkodzenie klatki piersiowej i w stanie bezprzytomnym odwieziono go do mieszkania.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Żurawiej pod nrem 35-ym właścicielka sklepiku wiktuałów Magdalena Baudtowa nagle życie zakończyła.

Ponieważ przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą, zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Okrężne z teatrem.

Z okolic Pultuska donoszą nam o okrężnem, jakie się odbyło w ubiegłą niedzielę, d. 15-go b. m., we wsi D., u państwa S.

Sam obchód dożynek nie przedstawiał nic szczególnego i odbył się według uświęconej latami tradycji.

Na zakończenie jednak spotkała zaproszonych gości i tłumy włościan, zebranych z kilku okolicznych wsi, prawdziwa niespodzianka.

Na otwartej za ogrodem przestrzeni została urządzoną zaimprowizowana scena, na której odegrano „Łobzowian" Anczyca.

Z wyjątkiem ról Protazego, Hrabiego i Stasia, wszystkie inne zostały odegrane przez włościan.

Reżyserami tego oryginalnego widowiska byli młodzi pp. S., którym dopomógł organista W., człowiek młody i inteligentny, z pożytkiem i pomyślnym skutkiem od paru lat pracujący nad zorganizowaniem chórów kościelnych i orkiestry włościańskiej.

Z pomiędzy członków tego chóru p. W. wynalazł bardzo dobrą Zosię, wybornego Tomka, a najlepszy pono był stary Szymon, którego rolę grał i śpiewał doskonale syn miejscowego sołtysa, posiadający pyszny baryton, który przy odpowiedniem kształceniu mógłby zyskać niepoślednią sławę.

Jedna tylko rola Magdaleny szwankowała, a nawet musiano dla niej wypuścić pełne humoru kuplety, zaczynające się od słów: „Czy ja to niegodna, czy ja to marnuję..."

Chóry złożone z samych parobków i dziewcząt wiejskich, były wyborne.

Wszyscy grający pierwszy raz w życiu znajdowali się na scenie i zapewne nikt z nich nie był na żadnem widowisku scenicznem.

Sztuka ludowa odegrana przez lud wiejski sprawiła ogromną sensację, a Tomek, wyuczony kilkunastu nadprogramowych kupletów, odznaczających się humorem i dowcipem okolicznościowym, jako „nielada parobeczek", musiał je po kilka razy powtarzać.

Nie trzeba jednak myśleć, że to wszystko tak łatwo zostało zorganizowane.

Projekt widowiska powzięto jeszcze w roku zeszłym i nad chórami oraz solistami p. W. pracował przez całą zimę, a próby reżyserskie trwały od paru miesięcy.

= Cudowny lekarz.

W Kijowie rozpoczął nanowo praktykę znany owczarz, Miklaszewski.

Leczy on wszelkie choroby bez wyjątku, za pomocą rozmaitych ziół a przeważnie mięty, ruty i pietruszki.

Tłumy prostego ludu i osób najdystyngowańszych od rana do nocy otaczają jego mieszkanie.

= Śmierć z głodu.

Rzadki wypadek śmierci z głodu zdarzył się we wsi Olesznica, za Wisłą.

W pomienionej wsi, w chacie, znajdującej się pod lasem, niby owa „chata za wsią", przemieszkiwała Joanna Czeplicka, wyrobnica wraz z synem.

Czeplicka była sparaliżowaną na nogi i od kilku miesięcy nigdzie nie wychodziła.

Syn chodząc na wyrobek, doglądał matki, lecz przed kilku tygodniami zniknął bez wieści.

Na razie nikt nieobecności Czeplickiego nie zauważył i nikt też do chaty pod lasem nie zachodził.

Dopiero przed kilku dniami ktoś zajrzał do izby i zastał tam straszny obraz dogorywającej kobiety.

Okazało się, iż nieszczęśliwa Czeplicka od sześciu dni nic już w ustach nie miała.

Pomimo energicznego ratunku, chora w strasznych męczarniach życie zakończyła.

Sekcja wykazała, iż jedynym powodem śmierci był absolutny głód.

= Wściekłe wilki.

We wsi Światłowicze w gub. mohylewskiej, wściekły wilk porwał młodego chłopca wiejskiego.

Na ratunek jego pośpieszył 70-letni starzec, dziadek porwanego i gdy wilk rzucił się na niego, zdołał rozjuszone zwierzę chwycić za uszy, a następnie za gardło i przyciągnąwszy do brzozy, skrępować zwieszonemi gałązkami.

Wilka zabito, dziecko pokąsane, nieżywe, znaleziono w błotach, starzec wyleczył się z ran, ale żołnierz, który zabił wilka, zostawszy również ukąszonym, zapadł na wodowstręt.

Według zapewnień włościan, wśród błot okolicznych znajdują się jeszcze dwa wściekłe wilki.

ZE ŚWIATA.

× **Śmiałek**, który w nocy z d. 17-go na 18-ty b. m. po drutach piorunochrona wdrapał się na sam szczyt niebotycznej wieży tumu św. Szczepana w Wiedniu (432 stóp i 6 cali) i zatknął tam flagę czarnożółtą, nazywa się Józef Pircher; jest on lakiernikiem i restauratorem wież kościelnych, liczy lat 37. Oddawna słynął jako mistrz w dostawaniu się na szczyty wież, których 130 w Austrji, nie używając rusztowania, zrestaurował. Nowego czynu bohaterskiego, który przewyższa wszystkie hazardy Pirchera, dokonał on wskutek zakładu. Wdrapywanie się rozpoczął o godzinie 11-ej w nocy, a o godzinie 2-ej był już z powrotem na dole, gdzie zaalarmowana przez strażnika wieży straż ogniowa i policja, czekały nań z przygotowanemi płótnami ratunkowemi. Od r. 1864-go nie powiewała flaga z wieży św. Szczepana.

× **W Wejmarze** nastąpiło ostateczne uregulowanie spraw majątkowych ś. p. Liszta. Mianował on, jak wiadomo, wykonawczynią testamentu, który napisał jeszcze w r. 1861-ym, księżnę Sayn-Witgenstein. Cały swój majątek w gotówce, złożony u Rotszylda w Paryżu, zapisał córkom swoim, pani Ollivier i pani Kozimie Wagner, resp. ich spadkobiercom. Pamiątkami wartościowemi, których Liszt posiadał wielkie mnóstwo, rozporządzi dowolnie wykonawczyni testamentu. Z okazji otwarcia testamentu przypominają dzienniki daty, odnoszące się do matki zgasłego mistrza. Pochodziła ona z miasta Krems i nazywała się z domu Laager. Była ona znakomitą gospodynią. Czerpiąc raz sama wodę ze studni, wpadła do niej. Wydobyta z przepaści, ślubowała, że poświęci pierwszego syna, który się urodzi, stanowi duchownemu. Liszt pamiętał o tem wotum swojej matki i został w drugiej połowie swojego życia księdzem.

× **Wyścigi na welocypedach**, odbyte w Berlinie w ubiegłym tygodniu, wypadły niekorzystnie dla amatorów stolicy pruskiej. Pierwszą nagrodę „niemiecką" uzyskał wiedeńczyk Engelman, a „europejską" welocypedysta angielski Saintborough.

× **Walną bitwę** stoczyli mieszkańcy miasta Regenstarf, pod Regensburgiem, z wojskiem, odbywającem w tych stronach manewra. Spór wszczął jakiś żołnierz, który uderzył kolbą jednego z widzów, przeciskającego się zbyt natrętnie przez łańcuch pikiet. Ludność ujęła się za pokrzywdzonym i rozpoczęła się zacięta walka. Mieszkańcy zasypali żołnierzy gradem kamieni, a śmielsi nacierali na nich z nożami w ręku. Kilku oficerów odniosło w tej potyczce ciężkie rany.

× **Napady** na pociągi kolei żelaznych mnożą się w Irlandji z każdym dniem. D. 18-go b. m. wykonało znów kilku śmiałków zamach na pociąg, idący z Dublina do Belfastu. W chwili, kiedy pociąg minął stację Tortodown, strzelano do niego i zasypano go kamieniami. Słynna aktorka Minnie Talmer, siedząca w jednym z wagonów, uszła tylko wypadkiem śmierci, gdyż kula utkwiła tuż obok niej w futrynie okna.

— *Sprostowanie.*—W dzisiejszym rannym numerze, w felietonie o teatrze, w drugiej szpalcie, wierszu 17-ym od góry, wkradła się pomyłka zecerska. Zamiast „w XV-ym wieku", czytać należy „w XVII-ym wieku".

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

— Córka nieżyjącego zasłużonego w literaturze polskiej pracownika, utalentowana i pracująca piórem, zapadła ciężko na zdrowiu i potrzebuje doraźnej, a następnie radykalnej i długotrwałej kuracji, na którą nie posiada żadnych środków. Nie wątpimy, iż współczucie ogółu nie zawiedzie w tej naglącej a prawdziwej potrzebie. Na opędzenie pierwszych, najnaglejszych wydatków, p. L. N. złożył na ręce nasze rs. 25, które bezzwłocznie chorej wysyłamy.

— W dniu 21-ym sierpnia, jako w rocznicę śmierci ś. p

Bronisławy z Kowalskich Przedworskiej, składam rs. 3 na biednych według uznania redakcji.—*J. P.*

— Znalezioną portmonetkę z pieniędzmi i medaljonikiem można odebrać w naszej administracji.

Nekrologja.

† Ś. p. Marja **Dziedzicka,** panna, obywatelka m. Warszawy, w dniu 18-ym sierpnia 1886 roku, przeniosła się do wieczności. Pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym sierpnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2844—

† Ś. p. Konrad **Smoniewski,** obywatel ziemski, przeżywszy lat 38, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 18-ym sierpnia 1886 roku, w majątku Glinianka wpowiecie nowo-mińskim. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 20-ym sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu do kościoła parafjalnego w Gliniance, w dniu zaś 21-ym b. m. zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy do kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego) przy ulicy Miodowej. W niedzielę zaś odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **11-ej** zrana, oraz wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na te smutne obrzędy. —993

† Ś. p. Emil **Brandsteter,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 46, w dniu 19-ym sierpnia 1886 roku przeniósł się do wieczności. Pozostałe siostry i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-ym sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **5-ej i pół** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —2849—

† Jutro, to jest dnia 21-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Trochanowskiego,** odprawione zostanie za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała rodzina zaprasza. —2845—

† W sobotę, t. j. dnia 21-go sierpnia r. b., jako w przeddzień pierwszej bolesnej rocznicy zgonu ś. p. Marji z Kuczów **Hirszel,** żony radcy prokuratorji, odprawione będzie o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż zaprasza rodzinę i życzliwych. —2836—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiedomosti zwróciły znowu uwagę na zapomnianą od pewnego czasu Armenję i tak z tego powodu piszą: „Zbytecznem chyba byłoby mówić, jakie dla nas ma znaczenie przychylność ludności Armenji tureckiej i do jakiego stopnia leży w naszym interesie podtrzymać w niej przekonanie, że Rosja zawsze jest gotową zrobić wszystko, co jest w jej mocy, dla ulżenia doli tej ludności. Ale trudno jest nie zwrócić uwagi na jedną bardzo ważną okoliczność. Przez ciąg ostatnich dwóch lat Armenja jest zalana przez misjonarzy angielskich, którzy przez przekupstwo i namowy skłaniają ludność tego ościennego nam kraju do przyjmowania luteranizmu, wlewając w armeńczyków przekonanie, że z chwilą przyjęcia luteranizmu przejdą pod potężną opiekę Anglji. Według informacyj zebranych przez naszych konsulów wschodnich, propaganda ta robi olbrzymie postępy i niedalekim już może jest czas, kiedy ludność tureckiej Armenji, żywiąca ku nam najserdeczniejszą sympatję, tak samo się od nas odwróci, jak się to zdarzyło z serbami i bułgarami. Czyż to może być pożądanem? Pozostawiając nawet na stronie obawy anglo-austrjackie, wkroczenia Rosji do Azji mniejszej, trudno zaprzeczyć, że umocnienie w Armenji tureckiej wpływu angielskiego jest w każdym razie rzeczą najzupełniej niepożądaną. Tymczasem od nas kompletnie zależy nie dopuścić w Armenji tegoż samego smutnego przewrotu, jaki się zdarzył na przeciwnym brzegu morza Czarnego. Przy istniejących teraz bardzo przyjaznych stosunkach z Portą nie przyszłoby nam z trudnością wymódz poprawienie położenia armeńczyków chrześcjan i w ten sposób sparaliżować wpływ nieprzyjaznej nam agitacji, która inaczej w najbliższej przyszłości może narobić Rosji niemało kłopotów. Niepotrzeba dodawać, że taki przyjacielski nacisk na korzyść chrześcjańskiej ludności Armenji tureckiej, może tylko przyczynić się do podniesienia naszej **powagi na bliskim Wschodzie. Na Wschodzie tego** tylko szanują, kto nie daje pokrzywdzić siebie i swoich bliskich."

Stosunki niemiecko-rosyjskie oto temat, nad którym najwięcej nateraz rozpisuje się prasa rosyjska, zapatrująca się na nie z dziwną zgodnością. I tak między innemi *Ruskija wiedomosti* piszą: „W ogóle przypatrzywszy się wzajemnym stosunkom Rosji i Niemiec za ostatnie dziesięć lat, widzi się jasno jedno: pod płaszczem obrony spokoju europejskiego, Niemcy, przy pomocy przymierza rosyjskiego, zabezpieczyły sobie przeważną rolę w polityce europejskiej i zyskały bezpieczeństwo od Francji. Z drugiej znów strony, zawsze w imieniu tej samej fikcji zachowania pokoju europejskiego, wpływ polityki rosyjskiej na półwyspie bałkańskim usuwał się coraz bardziej. Jeżeli bezsilność dyplomacji rosyjskiej do działania na tak przyjaznym gruncie i do walczenia skutecznie środkami pokojowemi z dyplomacją innych krajów nie jest zbyt pochlebną, to jednak przy swobodzie działania, przy istnieniu zwykłych międzynarodowych stosunków z rywalizującemi z Rosją państwami, nie krępującemi się względami wrzekomej przyjaźni i przymierza, dyplomacja rosyjska, jak sądzimy, opierając się na opinji publicznej narodu rosyjskiego, potrafi przecież, unikając niepotrzebnych starć, lepiej stawać w obronie istotnych interesów rosyjskich. Niemcy naturalnie mogą nam szkodzić, ale i nasza przyjaźń nie jest bez pożytku dla nich. Możnaby też dlatego obejść się bez niepotrzebnego, zbytecznego krępowania się."

Dobre wiadomości ze sfery interesów handlowych Rosji przynoszą ostatnie *Birżewyja wiedomosti.* Twierdzą one, że „doniesienia nadchodzące ostatniemi czasy z międzynarodowego rynku zbożowego, a zwłaszcza objawiająca się w ostatnich dniach bardzo silna tendencja zwyżkowa na pszenicę na giełdach berlińskiej i londyńskiej, pozwalają uważać za rzecz bardzo prawdopodobną, że eksport zboża z Rosji, znajdujący się przez długi czas w nadzwyczajnym zastoju, przybierze w bieżącym sezonie zbożowym bardzo szerokie rozmiary, tem więcej, że takiemu eksportowi sprzyjają zarówno znaczne zapasy w Rosji z lat poprzednich, jak i stosunkowo zadawalniający rezultat urodzajów tegorocznych. W obecnym czasie zmienia się bardzo znacznie położenie naszego handlu wywozowego, dzięki szansom wielkiego eksportu pszenicy.. Biorąc na uwagę przytoczone wskazówki, poprawa w znaczniejszym rozmiarze naszego kursu wekslowego staje się bardzo prowdopodobną, tem więcej, że na giełdach zaczyna się utrwalać przekonanie, że toczące się obecnie rokowania polityczne ustanowią zadawalniający grunt do porozumienia dla jednako zainteresowanych w utrzymaniu pokoju wielkich mocarstw."

Nietylko niemiecki ale i angielski rząd, jak pisze *Nowoje wremja,* dopomaga chcącym się dobrze nauczyć języka rosyjskiego. Urzędowy organ niemieckiego ministerjum wojny *Militär Wochenblatt* powiada, że w armji angielskiej dwa razy do roku odbywa się rodzaj egzaminu oficerów uczących się obcych języków. Ci, którzy zdają egzamin, otrzymują urlopy z pensją dla udoskonalenia się w wybranym przez siebie języku. Ci, którzy zdali dodatkowy egzamin, otrzymują świadectwo, a prócz tego za języki: rosyjski, arabski i turecki, dostają nagrodę pieniężną 100 funt. sterl. Oficerowie armji indyjskiej, chcący uczyć się po rosyjsku, dostają urlop z pensją na dziewięć miesięcy i wynagrodzenie pieniężne w kwocie 200 funtów.

Z ostatniej chwili.

Cesarz Franciszek Józef obchodził swoje tegoroczne urodziny w kółku rodzinnem w Gasteinie. O godzinie w pół do jedenastej przybył do hotelu Straubingera książę Bismark, prosząc o posłuchanie, które mu niezwłocznie udzielonem zostało. Kanclerz niemiecki spędził przeszło pół godziny u cesarza austrjackiego.

Mowa Juljusza Ferry, wygłoszona na otwarcie rady jeneralnej departamentu Wogezów, zjednała sobie pochwały umiarkowanych organów republikańskich, jak *Journal des Débats* i innych. Dziennik wskazany pragnie wszelako przekonać się, czy reszta oportunistów pójdzie za głosem Ferryego. Dzienniki monarchiczne, jako to *Soleil* i *Gaulois,* oświadczają gotowość zawieszenia broni, jeżeli grupa Ferryego w sprawach kościelnych i podatkowych okaże zachowawcze usposobienia. *Autorité* Cassagnaca nazywa mowę Ferryego bezwstydną. *Lanterne* i *Radical* napastują go w najgwaltowniejszych wyrazach.

Związek socjalno-demokratyczny w Londynie zwołał na niedzielę wielki meeting, który ma się odbyć na Trafalgar square. Mają być uchwalone rezolucje, żądające wolności słowa, tudzież uwolnienia **Williamsa, skazanego na dwumiesięczne więzienie. Williams pamiętnym jest czytelnikom,** jako jeden z przewódców **motłochu, który w dniu** 8-ym lutego r. b. dopuścił się znanych **rabunków na** przedmieściu londyńskiem Westend.

Minister turecki spraw zewnętrznych, Said basza, otrzymał wielki krzyż orderu rosyjskiego Orła Białego.

W Tryjeście z d. 17-go na 18-ty b. m. zapadło 25 osób na cholerę; **cyfra dotąd najwyższa.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Londyn 20-go **sierpnia.—Izba lordów** przyjęła wczoraj adres do **królowej i odroczyła** się do d. 30-go b. m. Mowa lorda Salisburego **w ustępie** poświęconym sprawie wschodniej **powiada:** Anglja pójdzie drogą swej polityki tradycyjnej, **mającej na celu** utrzymanie całości Turcji, **czyniąc zarazem** wszelkie wysiłki celem zapewnienia ludom półwyspu bałkańskiego warunków dobrobytu i rozwoju. Mówca spodziewa się, że Europa zgadza się z rządem angielskim w myśli utrzymania pokoju.

(Ajencja północna.)

Petersburg 20-go sierpnia.— *Listok* zapewnia, że mająca zebrać się niebawem w Petersburgu konferencja przedstawicieli towarzystw kolejowych zajmie się kwestją **zniżenia taryfy** towarowej na kolejach pomiędzy **Warszawą, Carycynem i morzem** Kaspijskiem.

Petersburg 20-go **sierpnia.** — *Prawitelstwennyj wiestnik* donosi, **że we środę przedstawili** się Najjaśniejszemu Panu **razem z oficerami zagranicznymi,** którzy przybyli **na ćwiczenia armji,** także książęta Aleksy i Bożydar Karadżordżewicze.

Petersburg 20-go **sierpnia.** — Bawiący tu od pewnego czasu prezes **francuskiej** ligi patrjotycznej, poeta Paweł Deroulède, odwiedził redakcje wielu dzienników i przyjmował licznych reporterów dziennikarskich. Przedstawiciele prasy tutejszej zamierzają wydać jutro na cześć Deroulède'a bankiet. *Swiet* donosi, że Deroulède podczas pobytu swego w Moskwie konferował z Katkowem i Suworinem, który mieszka na świeżem powietrzu w okolicy Moskwy. *Swiet* zaprzecza kategorycznie doniesieniu *Kölnische Zeitung,* jakoby Deroulèdowi zabroniono w Rosji miewać mowy.

GIEŁDA.

Warszawa d. 20-go sierpnia 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.70 i płacić chcianoby 50.60. Po $50.62\frac{1}{2}$ i 50.65 dokonano drobnych tranzakcyj. Krótkoterminowe $50.62\frac{1}{2}$ w żądaniu; płaconoby je $50.52\frac{1}{2}$, a z konieczności płacono 50.55 i $50.57\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie drobne sumy po $50.62\frac{1}{2}$ sprzedane zostały w wekslach długoterminowych.

Na **Londyn** 10.26—bez obrotu.

Na **Paryż** $40.97\frac{1}{2}$ żądano, 40.90 za drobną sumkę zapłacono.

Na **Wiedeń** 81.95 w żądaniu, 80.70 w chęci płacenia. Po 81.75 dokonano pewnych interesów.

Listy likwidacyjne 93.60 i 93.25 w żądaniu. Płacić chciano 93.25i 93. Większe kupowano po 93.35 i 93.45.

Pożyczka wschodnia 100.50 w żądaniu — bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie 100.85 w żądaniu w pierwszych czterech serjach, po 100.60 i 100.70 płacono i po 100.60 jeszcze poszukiwano. Serja V-ta po 99.95 w żądaniu — zbliża się bardzo do *pari.* 99.65 płacić chciano, a tranzakcje zawarte zostały po 99.75 i nawet 99.85 przy bardzo żywej chęci kupna i dosyć znacznych ilościach.

Listy miejskie 100, 99.50, 98.90 i 98.75; za III ej 99.50, za IV 98.40 żądano. Płacono 98.40 i 98.50 za IV—również w większych sumach.

Obligi m. Warszawy większe podobno po 96.85 kupowano.

Listy m. Łodzi 97, 95.75 i 95.50—o $\frac{1}{2}$ rubla niżej są nabywcy niezaspokojeni.

Renty kolejowej za 10,000 rs. po 99.80 sprzedano, przy żądaniu 100.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Kursa końcowe.

J. Wl.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 20-go sierpnia 1886 r.

Targ, jak na piątkowy, dość ożywiony, przy bardzo słabych dostawach.

W tych warunkach istotnie niemożliwem jest prawie do określenia usposobienie, zaznaczyć tylko należy tranzakcje dopełniono, które jednak za normę służyć niebardzo mogą.

Pszenicy dostawiono 150 korcy.

Płacono ziarno za wyborowe uchodzące, z dowozów osią, 6.30 i 6.40, słabsze białe i pstre 6.15 i 6 rs. za korzec.

Żyta nieco więcej, 350 korcy, lecz w drobnych partjach, osią dowiezionych z okolicy.

Płacono 4.35 za dobre ziarno, a nawet i wyżej, lecz z warunkiem wyższej wagi, czyli 4.50 i 4.55.

Średnie 4.25 z odstawą na wiatraki i do młynów mechanicznych.

Owsa 200 korcy dowieziono, również w drobnych partyjkach.

Rozprzedano po 2.55, 2.65, 2.70 do 2.80.

Drobna partyjka gryki starego zbioru po 4.50 znalazła nabywcę.

Siana dostawiono dosyć, a nawet dużo.

Płacono 35, 40 i 45 kop. za pud.

Słoma 30 do 35 kop.

JWł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Aktorowie dworu" i „Byle nie panna". Jutro: „Jan z Lejdy" (występ p. Kamińskiego). *Nowy.* Dziś: „Muszkieterowie". Jutro: „Nad przepaścią".—*Alhambra:* „Małaszka".—*Belle-Vue:* „Józefina sprzedana przez siostry".—*Nowy-Swiat.* „Dziewczę z chaty za wsią".—*Buff:* Przedstawienie trupy artystów ruskich „Trzech muszkieterów".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go sierpnia 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.62½	50.52½
Londyn 1 funt ster. „ „	10.26	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.97½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.95	81.70
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.85	100.60
„ „ „ m.	100.85	100.60
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.50	—.—
„ „ „ III	98.90	98.50
„ „ „ IV	98.75	98.40
Listy zast. m. Łodzi serji I	97.—	96.50
4% Listy likwidacyjne duże	93.60	93.30
„ „ „ małe	93.25	93.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.50	—.—
II „ „ rs. 100	100.50	—.—
III „ „ rs. 100	100.50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)
Od Listów zast. nowych 5% kop. 76½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 183½
On Listów zast. m. Łodzi kop. 143¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 83½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go sierpnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	640
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	435	—
„ średnie	—	—	425	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	255	280
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	450	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 20-go sierpnia 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 2⁶
„ garniec rs. 2 kop. 61

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczniów na Pradze w posesji № 381A, obok gimnazjum. Cena umiarkowana. 12967

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczennicy. Opieka rodzicielska i pomoc w naukach na miejscu. — Leszno № 8, mieszkania 3. 12742

Stancja dla uczniów. Pan Jaquat, nauczyciel języka franc., przyjmuje uczniów na stancję. Warunki przystępne. Chmielna 37, mieszkania 26. 12817

Przyjmują się na stancję panienki uczęszczające do gimnazjum lub na pensje prywatne. Zapewnia się opieka troskliwa, fortepian w domu. Ceny bardzo umiarkowane. Nowy-Świat № 4, m. 17. 12836

Stancja dla uczniów gimnazjum 3-go lub szkół prywatnych, wprost gimnazjum, ul. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 7. 12933

Stancja dla uczniów. Cena umiarkowana. Wspólna № 13, mieszkania 10. 1811

Potrzebny jest korepetytor za mieszkanie i stół, dla uczniów klasy 4-tej i 1-szej. Pierwszeństwo mają uczniowie gimnazjum 3-go lub 5-go. Marjańska № 10 (4), mieszkania № 13, od godziny 4—6 po poł. 12930

Kantor nauczycielski Załęskiej ma do umieszczenia bonę francuzkę, świeżo z za granicy przybyła, z dobremi świadectwami, na przystępnych warunkach. Niecała 4. 12937

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Oferty proszę składać w domu № 22 przy ulicy Brackiej 11. mieszk. 11. 1810

Do wspólnej nauki pożądane są dzieci od lat 8 do 12. Tamże przyjmuje się przepisywanie. Warecka 15, mieszkania 2. 12153

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów gimnazjów. Wiadomość: ulica Żurawia № 45, mieszkania 1. 12864

Stancja dla uczniów. Wiadomość u rządcy domu: ul. Długa № 32, 42, 46/557. 12521

Stancja dla uczniów pod dozorem mężkim. Zielna 7A, mieszkania 5. 12789

Nauczyciel potrzebnym jest do wykładu języka rosyjskiego. Wiadom.: ul. Świętokrzyska № 20, mieszkania 14, od godziny 4 do 6 wieczorem. 12884

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych, zapewniająca wszelkie wymagania, pod dozorem mężkim w blizkości gimnazjum II-go i obu progimnazyj. Ulica Mylna № 7 od Przejazd. 12885

Nauczyciel francuz posiadający język niemiecki, poszukuje miejsca guwernera.—Wiadomość w aptece M. Mutniańskiego, ul. Nowy-Świat № 18. 12897

Stancja dla uczniów 5-go gimnazjum z zapewnieniem opieki, na żądanie korepetycje, niemiecki, francuzki, muzyka, konwersacja niemiecka. Nowy-Świat № 4, mieszkania 1. 12835

Stancja dla uczniów. Cena umiarkowana. Nowy-Świat № 4, mieszkania 17. 12990

Z upoważnienia Władzy szkolnej na wprost gimnazjum 5-go, jest stancja dla uczniów. Zapewnia się opieka rodzicielska. Marszałkowska № 58 nowy, m. 3. 12941

Stancja dla uczniów praskiego gimnazjum, na żądanie korepetycje. Wiadomość: Praga, Targowa, dom p. Różyckiego № 155.—8. Krankowska. 12952

Korepetytor mogąc oprócz innych lekcyj, udzielać początki języka francuzkiego, potrzebny jest zaraz do 3-ch chłopczyków. Wiadomość: Twarda 38, w restauracji. 13075

Profesor c. k. gimn. św. Jacka w Krakowie, przyjmuje od 1-go Września b. r. szk., 3 lub 4 uczniów, z życiem i mieszkaniem i pod swoją osobistą opiekę. Muzyka, języki, korepetycje według życzenia. Warunki przystępne. Kraków, ulica Grodzka 59, 2-e piętro. 12956

Kandydat matematyki, mający upoważnienie Władzy, udziela lekcyj matematyki i fizyki na pensjach i w domach prywatnych. Widzieć można codziennie od 10 do 1-ej, Hoża 22, m. 22. Krauze. 12964

Stancja dla uczennic z upoważnienia Władzy. Wilcza № 28, mieszkania 7. 12758

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy. Hoża 14, m. 10, w oficynie. 12552

Stancja dla uczniów z 3-go gimnazjum. Zapewnia się troskliwą opiekę. Złota 25 nowy, mieszkania 9. 13041

Stancja dla uczniów 2-go gimnazjum z upoważnienia Władzy. Wiadomość: Nowolipki № 38, mieszkania 8. 1836

Potrzebna bona francuzka na wyjazd.—Biuro nauczycielskie „Pociejko," Krakowskie-Przedmieście 57. 13077

Oficer wyższej broni, przygotowuje prywatnie do szkoły junkierskiej i do egzaminu na uzyskanie praw wolno-wstępującego. H. Kunicki. Piękna 32. 13101

Lamperti'ego świadectwem nauczycielka śpiewu, muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcje. Wspólna 5, mieszkania 13. Gabrjela Rucz. 12982

Stancja dla uczniów IV-go gimnazjum, z upoważnienia Władzy szkolnej, w blizkości tegoż gimnazjum. Wilcza № 12 i mieszkania № 12. 23059

Posady i prace.

Panienki niezamożne, posiadające piękne głosy i pragnące poświęcić się zawodowi artystycznemu, a pozbawione środków do kształcenia się, zechcą zgłaszać się do pani Ludmiły z Mikorskich Chomińskiej, na ulicę Złotą № 35, codziennie od godz. 1 do 3-ej. 1826

Młody człowiek mający trochę pojęcia o rysunku i farbach, potrzebny do fabryczności ręcznych robót. Papeterie na Senatorskiej. 12022

Zakcją poszukuję zarządu domu. Chmielna № 64/48, m. 37, do 9 rano. 13029

Uczeń gimnazjum umiejący poprawnie i wyraźnie pisać po polsku, znajdzie zajęcie przez 3—4 godzin dziennie. Wiadomość: Senatorska 22, m. 13, od 9 do 10-ej rano i od 3 do 4-ej po południu. 1833

Potrzebny zaraz rządca z kaucją około 3,000 rubli. Oferty składać proszę: ulica Prosta № 12/36, mieszkania № 8, na 1-m piętrze. 13014

Pragnę przyjąć miejsce rządcy do rolnego gospodarstwa w każdym czasie, gdzie mogę się wykazać chlubnemi świadectwami, obok tego powołuję się na rekomendację WW. pp. obywateli, na samotnego lub też na ordynarji, lub też na rządcę domu za kaucją. Adres: Leszno № 18, m. 36. 12427

Młody człowiek, katolik, posiadający język rosyjski, pisze ładnym i wyrobionym charakterem. Uprasza WW. panów chlebodawców o zajęcie—zna służbę pocztową, może pisać lub przepisywać na arkusze. Wiadomość łaskawą w administracji Kurjera Warszawskiego pod wyrazami „Służba pocztowa." 12791

Lekarz znajdzie utrzymanie w Radoszyleach, oprócz rozległej praktyki zapewnione rs. dwieście (200) roczney pensji. Ungier. St. Ruda Malenieckа, gubernja Radomska.

Uczeń do handlu kolonjalnego potrzebny zaraz. Stare-Miasto № 22. 12947

Potrzebna panna podręczna oraz do dziurek i uczennica. Ulica Pawia № 15, mieszkania 13. 12965

Kiper, który przez dłuższy czas zawiadywał pierwszo-rzędną piwnicą, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę składać pod adresem Kiper, hotel Niemiecki u rządcy. 12989

Uczeń potrzebny do dentysty Goldsteina w Radomiu. Bliższa wiadomość u tegoż.

Potrzebną jest uzdolniona panna w szyciu bielizny, do maszyny Wheelera Wilsona, oraz dziurkarki. Wiadomość: Hoża № 5, mieszkania 32. 12912

Kantor kaucjonowany „A. Pociejko," nowo-otworzony, rekomenduje różnych narodowości nauczycieli, guwernantki, bony, damy do towarzystwa, jak również administratorów, kasjerów, ekonomów, osoby specjalnie uzdolnione w rolnictwie, leśnictwie, handlu i przemyśle. 13002

M. Skulski, b. kasjer Lombardu Warszawskiego emeryt—zdrów, energiczny, pragnąc przyjąć w pomoc swemu synowi, pozbawionemu środków utrzymania z 3-ma dzieci i żoną, prosi JW. i WW. panów o powierzenie mu obowiązków kasjera lub rządcy większego domu. Adres w sklepie krawieckim, ul. Hr. Berga, dom hr. Krasińskiego. 13066

Osoba przyzwoita, w średnim wieku, z omżyką, pragnie objąć obowiązek w mieście lub na wsi, zarządu domu, wyręczenia pani, dozoru dzieci, lub tym podobny, przyjęłaby miejsce i w sklepie. Adres: Ogrodowa № 25, mieszk. 28. 1834

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Zielna № 3, m. 13. 13058

Poszukuje się wojażera i magazyniera, do fabryki platerowanych wyrobów. Uwzględnieni będą fachowi z dobremi świadectwami. Znajomość języka rosyjskiego konieczna. Oferty pod literami A. M. w administracji Kur. Warsz. 13047

Wspólniczki poszukuje kupiec do interesu egzystującego lat kilkanaście, z kapitałem rs. 500 lub więcej, osoby pojedynczej, lat 22—25, przystojnej, moralnej. Bednarska, d. 18—24, Trzcińskiego, mieszk. 30, od 1—3 po południu. 13096

Korzystną posadę znajdzie handlowiec w jednym z większych miast Cesarstwa.—Kaucja rs. 1,000 w gotowiźnie wymagalna. Oferty pod lit. K. L. M. w kantorze Kurjera. 1819

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Piwna № 7/9, mieszk. 32. 13046

Potrzebna jest kompletnie uzdolniona zwijaczka do fabryki kwiatów B. Grabskiej, przy ul. Długiej 12. 13065

Panna uzdolniona dobrze w kroju i szyciu sukien damskich, potrzebna na stałą. Marjańska № 4, mieszkania 1. 13068

Osoba przybyła z Księstwa Poznańskiego, znająca szycie na maszynie, życzy sobie chodzić do domów prywatnych. Ktoby z państwa życzył sobie takowej osoby, proszę oferty składać w kantorze tegoż pisma pod literami L. S. 1835

Panny do krawieczczyzny zaraz, do pracowni M. O. Miodowa 21. 13080

Uczeń potrzebny do fabryki. Papeterie, na Sewerynowie. 13089

Młody człowiek ze znajomością języków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i ładnym charakterem pisma, poszukuje pracy. Łaskawe oferty pod lit. G. G. w kantorze Kurjera Warsz. 13094

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kroju, zaraz, systemu Głodzińskiego i podręczne. Ulica Nowogrodzka № 16, w magazynie mód. 13090

Potrzebna jest zdolna pomocnica do ubierania kapeluszy, na wyjazd do Rosji. Wiadomość na ul. Dzikiej № 6/8, mieszk. 7, od godziny 8—10 zrana. 13100

Panny maszynistki potrzebne zaraz do bielizny. Ogrodowa 9, mieszkania 11. 13095

Kupno i sprzedaż.

Atlasik kieszonkowy zawierający: Planiglobу, Europę, Azię, Afrykę, Amerykę, Australję, Królestwo-Polskie, Galicję i Rosję, po kop. 15, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1616

Kupuje pianina, fortepiany używane. Ulica Sienna 13, mieszkania 48. 12759

Za rs. 60, do sprzedania bryczka węgierka, resorowa, zdatna do miasta i na wieś. Chmielna 4/10, w handlu nabiałowym. 12749

Lokomobila o 4 koniach siły, mało używana, w dobrym stanie, do sprzedania przy placu Grzybowskim pod № 7, u Greczyna. 12810

Do sprzedania duży kredens dębowy, sumiennie wykonany. Krucza № 47, u stolarza. 12919

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie, poleca zakład opakowań, Maków. Solna 18.

Suknie, ubrania, okrycia, starożytne przedmioty dobre i mało używane, wyprzedaja się w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 38. 1739

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 12307

„Wschód." Dywany oryginalne perskie, angielskie i krajowe, serwety, chodniki, różne wyroby orjentalne. Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. Skład w podwórzu.

Fortepian Kralla, pianino, sprzedaje ratami 10-rublowemi, wynajmuję, zamieniam. Jerozolimska 25. Strzelecki. 12866

Fortepian Kralla, krótki, rs. 100 niżej kosztu za rs. 300. Solna № 12, m. 6. 12603

Do sprzedania meble b. tanio! 2 garnituury wyściełane i 2 szeslongi. Ul. Marszałkowska № 83, róg Hożej, m. 12. 12984

Zegar uliczny potrzebny, byle tani, na prowincję. Oferty składać w administracji Kurjera pod lit. L. Z. 44. 12949

Fortepian fabryki Budynowicza, w dobrym stanie, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Zakroczymska № 9, mieszkania 27. 12940

Do sprzedania faeton prawie nowy, zaprzęg angielski, ogier siwy lat 7, rasy polskiej. Wiadomość od 12 do 3 po południu: Piękna 32. 1812

Stół jadalny zwany bilardowy, prawie nowy, do sprzedania tanio. Długa 6 nowy.

Patentowane puderklozety, do proszku otwockiego od 19—22 rubli—za sztukę, elegancko odrobione, nawet w ograniczonych lokalach zupełnie bezwonne—sprzedaje kantor towarzystwa. Aleje Jerozolimskie 64.—Tamże przyjmuje się dezynfekcja domów pe cenie dotychczasowej wywożki aparatem Bergera. 1767

Powóz elegancki 4-osobowy, do sprzedania. Bracka № 9, mieszkania 7. 12373

Żyrandol gazowy o 10 lub 12 płomieniach, używany, w dobrym stanie, zaraz potrzebny. Kto ma do odstąpienia, zostawi swój adres pod literami A. Z. S. u szwajcara w hotelu Paryzkim, ulica Bielańska. 12815

Meble aksamitne. łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 12455

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 12163

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie. mieszkania № 1. 12360

Garnitur mebli salonowych, garniturek buduarowy, krzesełka fantazyjne, biurko damskie, męzkie, otomana, szeslong. łóżka, klęcznik, kredens, stół, krzesła, kandelabry, stoliczki. Marszałkowska № 105, m. 3. 12993

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4. drugi dom od Nowego-Światu.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 12911

Dla uczni korty ciechanowieckie najtrwalsze na bluzy i spodnie, po rs. 1 kop. 40 łokieć (szerokości 2¼), sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedm. № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Korty (Rayé) wyborowe na damskie żakieciki, dolmany, kaftaniki i na całe kostjumy, najmodniejsze kolory, po rs. 1 (szerokość 2½ łokcia), sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Kołdry wełniane, tak zwane sławuckie, po rs. 3, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę creasu (pół-płótna) 75 łokci, za rs 6 kop. 25, wyborne na bieliznę męzką i damską, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sienniki drelichowe czysto nicianne, w pasy, po rs. 2, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, gmach dobroczynności. w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, znane ze swej trwałości i dobroci, na murawie bielone, ręcznej roboty, 33 łok., za rs 7, sprzedaje skład fabryczny. Krakowskie - Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 12987

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, oraz łóżko, umywalka, szafy, lustra, biurko, szafki do bielizny, kolumny, otomana, szeslong, krzesełka fantazyjne, toaleta, stoliki do kart, samowar, tremo, dywany, firanki tanio sprzedaję. Marszałkowska № 111, mieszkania 16, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro. 12988

Karetka dwu-osobowa używana, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 15, w biurze właściciela domu.

Wypadkowo sprzedają się kaukazkie wyroby jedwabne, b. piękne. Ulica Wilcza № 9, mieszk. 14, od 10—12 i od 4—5 wieczorem. 12971

Szafy piękne używane mogą służyć dla rozmaitych zakładów, a osobliwie do magazynu mód, są do sprzedania. Marszałkowska № 58, mieszkania 3. 12942

Kamienia brukowego 1 sażeń i 4 kwitnące oleandry duże, bardzo tanio. Zakroczymska № 9/1860, stróż wskaże. 12946

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4.

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 13025

Do sprzedania koń gniady, wałach, przy ulicy Twardej № 26. Wiadomość tamże w składzie wędlin. 13009

Dywany wszelkie, serwety, kołdry różne, chodniki, pokrycia meblowe, dery i t. p. „najlepiej kupować" w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1822

Książek francuzkich kilkaset najrozmaitszych, w połowie romansów, do sprzedania pojedyńczo, za trzecią część ceny. Cicha 6 dawny, mieszk. 6, 1-sze piętro. 13069

Sprzedaje się ładny turecki kucyk, 7 lat, z uprzężą i eleganckim tarantazikiem, na resorach, z latarniami i dziecinnem siodłem, za przystępną cenę. Mokotowska № 19. 13054

Fuzja Lankastra jest do sprzedania. Nowogrodzka № 22, m. 10, od godz. 10 rano do 4 po południu. 13051

Do sprzedania oleander nadzwyczajnej wielkości. Wiad.: Elektoralna № 21/25.

Dla braku miejsca do sprzedania krzesło fotelowe i stół, w dobrym stanie, za rs. 15. Wiadomość: Chmielna № 18 nowy, u stróża.

Pianino oraz fortepian o 7-u oktawach, czarny, są do sprzedania lub wynajęcia. Miodowa № 3, mieszkania 17. 13074

Masło świeże śmietankowe zaczęło nadchodzić z dóbr Brzeźno. Cena 35 kop. funt. Chmielna 48, mieszkania 9. 13067

Pianino nowe do sprzedania za rs. 250, u właściciela domu, Prosta (12) 36. 13061

Garnitur mebli koteliną jedwabną kryty, mało używany, zabezcen. Bracka 10, mieszkania 2. 13052

Futra mało używane, szuba piżmowcowa, odnowy nurkowe i lisiurka, tanio sprzedam. Elektoralna № 20, mieszk. 18. 13079

Do sprzedania pianino b. ładne, czarne i lustro bogato złocone z konsolą. Nowy-Świat dom p. Bojego, № 62, mieszkania 18, od 1-ej do 4-ej. 13050

Posiadający nawóz koński lub bydlęcy do ciągłego zabierania, raczy nadesłać wiadomość do stróża: ulica Złota № 24/36.

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski posiadłość pod Warszawą, dająca czystego długoletnio zabezpieczonego dochodu rs. 6,000 rocznie. Propozycje serjo lub opisy majątków, nadsyłać należy: „Warszawa, poste-restante № 6,000." 1781

Sklep z dystrybucją od lat kilku egzystujący, do sprzedania. Wilcza № 20. 12945

Plac około 7,000 łokci □, przy ul. Tamka do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomoś: Solec № 68. 12944

Z powodu interesów familijnych, folwark kilka włók, blizko Warszawy, bez służebności, z inwentarzem żywym i martwym, ze wszelką krestencją zbioru tego lata, do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość szczegółowa: ulica Pawia № 21. u Lewandowskiego. 12958

Sklep wiktuałów do sprzedania. Czerniakowska № 65. 12935

2 magle do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu, za przystępną cenę. Ul. Nowolipie № 76. 12932

Kuchnia i bufet przy restauracji do wzięcia dla kucharza na przystępnych warunkach, z kaucją. Grzybowska 32, u właściciela domu. 12931

Apteka w pobliżu Warszawy, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1813

Piwo, bufet chciałbym u kogo wydzierżawić. Adres: Warecka 1, w sklepie wiktuałów. 1816

Placu 50,000 łok. □ do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach, w całości lub częściowo, poczynając od 6,600 łokci □. Gotówka nie jest wymagalną. Wiadomość: A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3. Bez pośrednictwa osób trzecich. 11597

Sklep wiktuałów jest do sprzedania na Pradze na wprost dworca St. Peterburskiego, w domu dawniej Cwernera. 12434

Do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją, z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Sienna № 85. 12734

Dom murowany do sprzedania, na dogodnych warunkach, blizko dworca Petersburskiego. Praga, ul. Mała № 141 lit H, u właścicielki domu. 1764

Folwark włók 4, z ładną rezydencją 9 wiorst od rogatek, do sprzedania. Wiadomość: Zielna 26, mieszkania 23, do godziny 10 i od 4—6. 12343

Sklep z mąką i leguminami do sprzedania. Wiadomość: róg Chłodnej i Żelaznej № 28, w handlu win. 12816

Hotel Europejski w Płocku niniejszem zawiadamia, że przy tym hotelu jest do wydzierżawienia odpowiedni lokal na restaurację, z kompletnem urządzeniem, oraz sklep z gabinetami na cukiernię. 11820

Rubli srebrem 2,000 potrzebne są, na hypotekę domu, suma mieścić się będzie w połowie wartości. Wiadomość: Nowolipie № 9, u właścicielki domu. 12832

Sklep mydlarsko - dystrybucyjny, nowo urządzony, do sprzedania. Chłodna № 31.

Jeden ze wspólników interesu handlowo-komisowego, zbiegiem nieprzewidzianych okoliczności familijnych, ustępuje swoją część udziału, kapitał potrzebny do nabycia od 8 do 11 tysięcy rs. Również potrzebny wspólnik do interesu gorzelnianego ze znajomością rzeczy prowadzenia przedsiębiorstwa z kapitałem do 40,000 rs. Wiadomość: skład nasion, Rudnicki i S-ka, ul. Senatorska 29.

Pocztthalterja o 10 koniach, wyznaczonych etatem pocztowym, z odwozem poczt rządowych, do sprzedania z kompletnym taborem w mieście powiatowem Grójcu, przy trakcie Warszawsko-Radomskim. — Wiadomość w Grójcu w urzędzie pocztowym lub w Warszawie, ulica Nowogrodzka № 31 (stary) dom W. Wedla, mieszkania № 14. 1837

Zakład felczerski przy ulicy Marszałkowskiej z powodu wyjazdu, zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: Zielna 12. Streisand.

Ważne dla panów kupców i przemysłowców. Młody człowiek, wyjeżdżający do wschodniej Rosji, w celach handlowych, przyjmuje wszelkie próbki towarów łokciowych, norymberskich, jak również galanteryjnych. Adres: Jerozolimska 25, m, 15. — Teodor Barszczewski. Osobiście porozumieć się można od godziny 3 do 6-ej. 13076

Sklep od lat 25 istniejący, w dobrym punkcie miasta, między hotelami, życzy sobie odstąpić na interes wekslarski lub wymiany miejsce w tymże sklepie, może właściciel zająć się interesem dobrze obeznany takowym za porozumieniem. Reflektanci złożą swe adresy pod lit. Z. F. w administracji Kurjera. 13056

Rs. 10,000 do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki w Warszawie. Oferty: Żelazna-Brama, Gościnny Dwór № 150, u p. Karasiew. 13073

Rs. 300—500 potrzeba. Gwarancja i zysk dobre. Bednarska 21, m 7. Koniec korytarza. 13045

Interes dobrze procentujący, z powodów rodzinnych, za niewielką cenę do sprzedania. Wiadomość: Długa № 20, w owocarni.

Poszukuje się do nabycia składu węgli, w środku miasta, z całem urządzeniem. Oferty pod lit. L. U. w administr. Kur. War.

Mleczarnia z krowami do odstąpienia.— Wilcza 27. 13063

Do sprzedania zaraz sklep mydlarski.— Nowolipie № 37, przy bazarze. 13086

Z powodu wyjazdu do oddania w administrację szynk, kaucja wymagalna rubli 1,000. Wiadomość: skład wódek Dzięgielewskiego, Krakowskie-Przedm. 69, od 5—6.

Dom do sprzedania, 3-piętrowy, murowany, nowy, z placem frontowym do budowania. Gotówki potrzeba około 3,000 rubli. Wiadomość: Nowy-Świat № 34, w fabryce waty. 13102

Do sprzedania handel wiktuałów. Wiadomość bliższa: Lipowa 7. 13072

Lokale.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

2 pokoiki umeblowane, elegancko odnowione. Krakowskie-Przedmieście 7, na parterze. 12900

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go Września mieszkanie, składające się z salonu z balkonem, czterech pokojów, przedpokoju i kuchni, elegancko umeblowane, z całkowitem gospodarstwem, samowarem i usługą, w całości lub też częściowo. Wiadomość: Sienna № 8, mieszkania 5. 12985

Sklep z urządzeniem do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 152, róg placu Zielonego, w bliskości ogrodu Saskiego. 12938

Aleja Ujazdowska № 17, do wynajęcia od 1 Października r. b. na parterze, 6 pokojów, przedpokój, w suterynie kuchnia, dwa pokoiki dla służby, pralnia z wanną, z wszelkiemi wygodami, może być stajnia i wozownia, cena przystępna, wiadomość u rządcy domu. 12943

Do wynajęcia lokal frontowy, na 2 piętrze, 3 obszerne pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem i piwnicą, przy ulicy Przejazd № 7, wprost ulicy Długiej, za rs. 350 rocznie. 12939

4 pokoje nowo tapetowane, przedpokój, 2 kuchnie z dwoma wejściami, na 2 piętrze, do najęcia. Długa № 6 nowy. 12969

Pokój frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar. Wspólna № 40, mieszkania 6, stróż wskaże. 12750

Sklep w którym były sprzedawane towary: mydła, nafta, kolonjalne, norymberskie, urządzony podług przepisów policyjnych, egzystujący od lat kilkunastu, zbiegiem okoliczności w każdym czasie do wynajęcia, albo od 1-go Października. Pańska № 86, u właściciela. 12906

Stajnia i wozownia murowane, na konie lub krowy, rs. 80; pokój i kuchnia rs. 100, do wynajęcia każdego czasu. Jerozolimska 8.

Mieszkanie o 6 pokojach frontowych, pasażu, kuchni, okazałem wejściu, z wygodami, 2-e piętro, do najęcia pojedyńczemi pokojami lub w całości. Nowy-Świat 38.

Pokój duży o dwóch oknach, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz lub od 1-o Września. Długa 28, mieszkania 17. 1818

6 i 4 pokoje każdego czasu, 5 pokojów od św. Michała, do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami. Wspólna № 42, przy ul. Marszałkowskiej. 12130

Od 1-go Października 1886 r. do wynajęcia sklep, przy ulicy Podwale № 28, każdego czasu, sklep od ulicy Wązki-Dunaj. Wiadomość w składzie skór № 12 Świętojańska. 12420

Aleja Ujazdowska № 6, do wynajęcia zaraz 4 pokoje, 3 pokoje, 2 pokoje, 2 pokoje z kuchniami i wszelkiemi wygodami, 2 wozownie, stajnia. Wiadomość na miejscu.

Mieszkanie wspólne dla młodej panny przy uczciwych kobietach, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 20 miesięcznie. W razie żądania można korzystać z dobrego fortepianu. Bliższa informacja u kasjerki w sklepie p. Krupeckiego, Leszno № 2. 12444

3 pokoje z przedpokoikiem i kuchnią, na 1-m piętrze od ogrodu, suche i ciepłe, do wynajęcia zaraz lub od kwartału. Nowolipki № 44 nowy. 12685

Piekarnia do najęcia każdego czasu. Piekarnia do najęcia od 1-go Października; trzy pomieszkania po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, stajnie, wozownie. Wiadomość: Nowogrodzka 16. mieszkania 1. 12525

2 pokoje kawalerskie, oraz sklep, przy ulicy Miodowej № 15 nowy, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w biurze właściciela domu. 1838

4 pokoje z wszelkiemi wygodami, na parterze, zaraz do odstąpienia, stajnia, wozownia, na konie lub krowy. Wilcza № 27, mieszkania 2. 13062

Apartament z 8-u lub 9-u pokojów, z widokiem na Aleje Jerozolimskie, oraz mniejsze lokale do wynajęcia od 1-go Października. Smolna 25. 13064

Z powodu wyjazdu jest od św. Michała do odnajęcia mieszkanie, składające się z 5-u pokojów, przedpokoju, dwóch schowanek, kuchni, na 2-m piętrze, suche, ciepłe. Wiadomość na miejscu: ul. Zielna 11 nowy, mieszkania 21. 13082

Pokój umeblowany, z usługą, 1-e piętro Świętokrzyzka № 32. 13057

Pokój przy familji do wynajęcia zaraz dla osoby lubiącej spokojność. Królewska 31 nowy, 2-e piętro, m. № 12, od frontu. 13093

Doniesienia rozmaite.

Mając obszerny lokal i własne dzieci uczęszczające do szkół, mogę przyjąć 2-ch chłopczyków lub panienki na mieszkanie, za średniem wynagrodzeniem. Hoża 50 nowy, mieszkania 1. 1815

Obiady prywatne, smacznie i czysto przyrządzane, wydają się codziennie od kop. 22½. Leszno № 18, mieszkania 18, w podwórzu. 1817

Kościelne ozdoby, ołtarze, ambony, chrzcielnice, rezurekcje i t. p. wykonywa oraz reperacje i odnawianie tychże uskutecznia sumiennie i najtaniej, nagrodzona medalem fabryka Pozłotniczo - rzeźbiarska Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43 róg Bielańskiej. 2485

Mazowiecka 4, m. 16, do wynajęcia pokój z meblami, miesięcznie albo kwartalnie; tamże do sprzedania duży tłomok skórzany, dwie rolety drewniane, łóżko jesionowe duże i krzesełko dziecinne. 12806

Tornistry szkolne, paski techniczne i gimnazjalne z dobrego materjału, własnego wyrobu, w wielkim wyborze, poleca fabryka siodlarska na Krakowskiem-Przedmieściu w resursie obywatelskiej, Brandsteter i Blumenberg. (Handlującym odsiępuje rabat).

Tanio! Obiady prywatne smaczne, zdrowe. Ulica Mokotowska № 55 nowy, mieszkania 6. 12986

Weksel protestowany na rs. 182, wystawiony przez B. Rosenberga, płatny 19 Lipca r. b. na zlecenie S. Apfelbauma i przez tegoż panu Heinr Halberstam zcedowany, zaginął. Ostrzeżenia poczyniono. Znalazcę uprasza się o zwrót do kantoru bankierskiego Heinr Halberstam. Żabia 9. 1814

Tapicerskie wyroby: garnitury, materace, szeslongi, etc., wykonywa sumiennie, tanio. Makow, Solna 18. 1643

Ktoby z rodziców chciał dla zdrowia i macierzyńskiej opieki, umieścić na wsi pod Warszawą w domu zamożnym, panienkę od 12 lat, raczy się zgłosić po bliższe objaśnienia: Chłodna 10, m. 9, do końca Sierpnia; a od Września: Zielna 11, m. 21. 13081

Udzielam lekcje haftu wszelkiego, przyjmuje znaczenie bielizny, monogramy od 6 kop. Tamże potrzebna panna do bielizny szycia na maszynie, z życiem, mieszkaniem i dopłatą. Chmielna 3 nowy, m. 9. 13088

Mamka jest przy ulicy Pańskiej № 37 stary, mieszkania 17. 13087

Zgubiono czy skradziono w d. 17 b. m., we wtorek, pugilares, w którym się znajdował rewers wystawiony na imię Aleksandra i Heleny małż. Boguckich na 1,500 rs., drugi na imię Karola Jackowskiego na 300 rs., 2 kwity lombardowe, książka legitymacyjna Teodora Cichockiego. Znalazca raczy odnieść za nagrodą na ul. Aleksandrję № 10, do Teodora Cichockiego. Zastrzeżenia poczynione. 1840

Nagrody rs. 15. Zgubiono złoty zegarek № 92280. Adres: C. Epstein, ulica Grzybowska № 3, Warszawa. 12992

Przybłąkał się pies mopsik. Właściciel może odebrać: ulica Browarna № 13/7, mieszkania 6. 13084

Dnia 17 Sierpnia zginął pies czarny, stary. (Kruczek). Ktoby takowego odprowadził na Nowy-Świat № 46, mieszkania № 3, otrzyma nagrody rs. 3. 13098

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Августа 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.